

DZIENNIK NARODOWY

PIJECIE doskonałe, pełnowartościowe znane ze swej dobroci
piwo miejscowe z browaru Fr. Braulińskiego
 Eksportowe, Jasne i Ciemne. Poza tym **wody gazowe i lemoniady.**

Odparty atak germański Historyczna rola W. Brytanji w obronie zagrożonych Czech

PRAGA (wł.). Po kilku dniach dramatycznego niemal podniecenia, nastąpiło w Czechosłowacji wyraźne uspokojenie i odprężenie. Pacyfikacja nastrojów przejawia się m. in. w spokoju, z jakim przyjęto w Pradze doniesienia o zajściach granicznych.

Naruszenie granicy

W okolicy Mistelbach trzech żołnierze czechosłowaccy przekroczyli podczas ćwiczeń wojskowych granicę i znaleźli się na terytorjum Niemiec w pobliżu mostu drewnianego na rzece Thaya. Zauważeni przez patrol niemiecki żołnierze czescy zbiegli na terytorjum Czechosłowacji.

Czeskie władze wojskowe potępiły to samowolne naruszenie granicy niemieckiej i zawiadomiły o fakcie tym rząd w Pradze. Minister Krofta zaprosił do siebie posła Rzeszy i złożył mu z powodu tego incydentu wyrazy ubolewania w imieniu rządu.

Samolot w płomieniach

W poniedziałek przedpołudniem nadeszła do Pragi wiadomość o nowym incydencie granicznym. Tym razem zajście spowodował czeski samolot wojskowy.

Koło miasteczka czeskiego Weipert ukazał się samolot wojskowy, który następnie przeleciał granicę niemiecką w pobliżu Baerenstein. W samolocie, uzbrojonym w karabin maszynowy, znajdowało się 2 ludzi załogi.

Samolot krążył jakiś czas nad miejscowością Baernstein, potem odleciał w kierunku Pressnitz, położonego w Czechosłowacji. W pobliżu Pressnitz samolot spadł na ziemię i objęty został płomieniami. Pomimo wysiłków, nie udało się uratować żadnego z pilotów.

Władze wojskowe podjęły dochodzenia celem wyświetlenia incydentu z tym samolotem. Wobec tragicznego zgonu obu pilotów nadzieje na rezultaty śledztwa są minimalne.

Cołanie się wojsk niemieckich

Czeskie władze wojskowe informują, że skoncentrowane nad granicami Czechosłowacji wojska niemieckie otrzymały rozkaz wycofania się z nad granicy. W niedzielę wieczorem oddziały niemieckie zaczęły wycofywać się w głąb kraju. Jeśli informacje te znajdują pewne potwierdzenie, to rząd czeski

zarządzi demobilizację powołanych pod broń 2 roczników.

Odwołane exposé

Sytuacja Czechosłowacji, aczkolwiek nastąpiło odprężenie, nie wyjaśniła się do tego stopnia, aby już mogły być złożone miarodajne wyjaśnienia.

Z tego względu odwołane zostało exposé, jakie w komisji spraw zagranicznych parlamentu wygłosił miał we wtorek min. Krofta. Nowy termin exposé nie został wyznaczony.

Wyniki wyborów

W niedzielę 22 maja odbyły się wybory samorządowe w Pradze i w kilkuset gminach. W innych miejscowościach, a jest ich blisko 12 tysięcy, wybory odbędą się 29 maja, 5 czerwca i 12 czerwca. Wybory niedzielne są zatem całkiem ulamkowe i nie mogą być brane za podstawę do oceny sytuacji wewnętrznej w Czechosłowacji.

W wyborach niedzielnych stronnictwa koalicji rządowej nie tylko utrzymały swój stan posiadania, ale nawet znacznie się wzmocniły. Jest rzeczą znaną, że komuniści ponieśli dotkliwe straty na pro-

wincji. Natomiast w Pradze komuniści uzyskali sukces wyborczy i zajęli drugie miejsce w nowej Radzie miejskiej.

Na ogólną liczbę 100 radnych w Pradze stronnictwa lewicowe uzyskały 57 mandatów, z czego narodowi socjaliści 26, komuniści 17 i socjal - demokraci 14. Stronnictwa nacjonalistyczne utraciły w Pradze 8 mandatów.

Partja Henleina zdobyła w Pradze zaledwie 3 mandaty. W okręgach wyborczych Pragi, zamieszkałych przez Niemców, blisko 90 proc. głosów niemieckich padło na listę henleinowską. Natomiast na prowincji, wbrew początkowym triumfalnym doniesieniom partja Henleina nie zdołała skupić wszędzie 90 proc. głosów niemieckich.

W niektórych miejscowościach głosowało na listy Henleina tylko 70-80 proc. niemieckich wyborców.

Obluda henleinowców

Rozsadzająca republikę partja Henleina wydała obłudny komunikat, w którym twierdzi, że rozmaite zarządzenia porządkowe władz w okręgu sudeckim pozostają w sprzeczności z konstytucją i są nielegalne.

Jest to jeden z tych paradoksalnych objawów, że elementy totalne i antypaństwowe, walczące z demokratyczną konstytucją i pragnące zastąpić ją totalnym prawem gwałtu i przemocy, uciekają się pod opiekę zwalczanej konstytucji, gdy broniące ustroju władze wykażą się i zdecydowanie. Podobnie postępują Niemcy sudeccy.

Posłowie henleinowscy Frank, Kundt i Neuwirth interwenjowali nawet u premiera Hodży, domagając się cofnięcia niektórych zarządzeń, ponieważ „w żadnej miejscowości nie było cienia rewolty ze strony Niemców sudeckich”. Komunikat partyjny grozi, że Henleinowcy nie przystąpią do rokowań nad statutem narodowościowym tak długo, aż „rząd nie stworzy atmosfery, która umożliwi słuszne i trwałe wyjaśnienie sytuacji”.

Premjer Hodża oświadczył posłom niemieckim, że przy dobrej woli zmiana atmosfery mogłaby szybko nastąpić.

Białe pończochy

Niemile przygody, jakie spotykały w Pradze noszących specjalne „kostjumi” Henleinowców, skłoniły partję sudecką do wydania oryginalnego zarządzenia.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Powiew nieznanego w uchwałach O.Z.N.
 Rezolucje „złotego środka” w teorii i praktyce
 Patrz art. wstępny na str. 3-ej

Groźne powstanie w Meksyku Siedziba gen. Cedillo zdobyta

MEXICO. Urzędowo komunikują, że siedzibę zbuntowanego generała i przywódcy chłopów gen. Cedillo, Las Palomas, zdobyły wojska rządowe.

Jak przypuszczają, z chwilą zdobycia Las Palomas, powstanie zostanie stłumione. W kołach rządowych utrzymują, że gen. Cedillo rozporządził znikomą ilością materiału wojennego i zdołał zgromadzić nie więcej, jak tysiąc powstańców.

NOWY JORK. — Korespondent

„New York Times” donosi z Valles, będącego ośrodkiem zwolenników generała Cedillo w stanie San Luis Potosi, że cedillści opanowali znaczne większe obszary, niż to podawano pierwotnie. Oddziały nieregularne kontrolują znaczną część drogi z San Luis do Antiguu Morelos, a wojska federalne opanowały linję kolejową. Korespondent przypuszcza, że dla stłumienia powstania potrzeba będzie dłuższego czasu, teren bowiem podobny do dżungli afrykań-

skiej sprzyja ukrywaniu się cedillistom.

Według informacji z Brownesville, gen. Cedillo rozporządza podobno 57 samochodami, przeważnie pochodzenia europejskiego. Pewna ilość samolotów, pochodzących ze Stanów Zjednoczonych przelatowała przez Brownesville. Jeden samolot cedillistów usiłował zbombardować dom, w którym przebywa prezydent Cardenas, jednak samoloty federalne zmusiły go do ucieczki.

Dlaczego wystąpiłam z Ozonu

List otwarty p. Janiny Prystorowej

Posłanka Janina Prystorowa, małżonka p. marszałka Senatu, wystąpiła z listem otwartym, w którym wyjaśnia, dlaczego wystąpiła z Ozonu. Pani Prystorowa zaznacza, że chciała milczeć, ale że do mówienia zmusiło ją przemówienie szefa Ozonu gen. Skwarczyńskiego, wygłoszone dnia 19 maja na plenarnym zebraniu Rady Naczelnej.

W przemówieniu tem gen. Skwarczyński nazwał „insynuatorami, odpryskami personalnymi i dywersantami tych, co z Ozonu wystąpili”. Tem oświadczeniem uczuła się pani Prystorowa dotkniętą. W liście otwartym oświadcza pani P., że uważa za konieczność „poszanowanie autorytetu i postanowień najwyż-

szych czynników polskich”.

Ale jednocześnie — pisze p. Prystorowa — nie mogę zapoznać obok powyższych autorytetów autorytetu zdrowej myśli i instynktu społeczeństwa polskiego, którego wyrazicielem i reprezentantem ma obowiązek być parlament polski.

Jesteśmy my, posłowie i senatorowie, powołani do komunikowania władzom i czynnikom najwyższym, jak jest w kraju i jak się dzieje społeczeństwu.

To też, przy całym poszanowaniu najwyższych czynników i autorytetów, obowiązkiem naszym jest zabierać głos i słowem i czynem dawać świadectwo czystej prawdzie, za któ-

rowobec naszych wyborców odpowiadamy.

Nie możemy być nikomu posłusznymi, ani dyspozycyjnymi, bo musimy w każdej chwili o potrzebach kraju i o bywateli głosić. A jeżeli mowa o dyscyplinie, to ma ona różne odcienie i rozmaicie winna być stosowana. Dyscyplina odpowiednia dla szkół wojskowych i odbywających ćwiczenia wojskowe, nie nadaje się dla polityków i przedstawicieli społeczeństwa.

Tutaj może być porozumienie ludzi dobrej woli, ożywionych miłością Ojczyzny i pragnących jej służyć, co jest mocniejsze i pewniejsze, niż mechaniczny rozkaz i mechaniczne wykonanie.

Dokończenie na str. 2-ej.

PIERWSZA PRZEGRANA spotkała Trzecią Rzeszę na arenie międzynarodowej. Od kilku lat rejestrowały Niemcy hitlerowskie same sukcesy, szantażując groźbą wojny pokojową Europę.

Na Czechosłowacji powinęła się Berlinowi noga, szantaż wojenny tym razem się nie udał. Do obrony swej suwerenności i niepodległości stanęła przedewszystkiem zdeterminowana sama Czechosłowacja. Równocześnie porzuciły pozycję bezradnego widza dwie demokracje Zachodu, Anglja i Francja.

Wbrew tendencyjnym doniesieniom zakłamaney i cynicznej propagandy, państwa zachodnie nie poświęciły niepodległości czechosłowackiej na ołtarzu germańskiej draźliwości, ale postawiły Berlin przed ultimatum: napaść na Czechosłowację równa się wojnie europejskiej. Dyplomacja angielska zwłaszcza rozwinęła w krytycznych dniach, od piątku do niedzieli ubiegłego tygodnia, działalność wręcz zdumiewającą.

Wielka Brytania zaszachowała Niemcy i zmusiła je do rejterady.

A przecież wszystko do napaści było gotowe. Wojska niemieckie maszerowały już szosami ku granicom Czechosłowacji i zagrożona republika widziała się zmuszoną mobilizować, powołując narazie pod broń dwa roczniki.

Hitlerowskie Niemcy skapitulowały. Sa w odwrocie. We wszystkich stolicach Europy ludzie odetchnęli, nastąpiło „odprężenie”, zmora wojny znikła z horyzontu. Na jak długo? Na kilkanaście dni, na kilka tygodni, miesięcy, czy lat?

Dyktatury muszą wygrzywać i ośmiewać swych „poddanych”. Ich zmierzach zaczyna się p i e r w s z a p r z e g r a n ą. Dla dyktatury niemieckiej przegrana ta właśnie wybiła i dlatego liczyć się należy w Europie z wszelkimi niespodziankami ze strony Berlina.

Dla ratowania swej pozycji w Niemczech, brązowa dyktatura gotowa będzie do kroków nieobliczalnych. W tych dniach rozpoczął się zatem w naszej części świata p o k ó j z b r o j n y, w dosłownym tego wyrazu znaczeniu. Drapieżne Niemcy zaczęły się i czyhać będą na okazję i na upatrzoną ofiarę.

Narody stać muszą pod bronią.

W kilku słowach

— Tajemniczy wybuch bomby wydarzył się w przechodni bażaru, znajdującej się na głównej ulicy Rotterdamu. Bomba wybuchła w kuznie, niesionym przez nieznanego mężczyznę, który rozrywany został na strzępy. Sąsiednie magazyny zostały poważnie uszkodzone.

— Ugo Vemiero d'Annunzio, syn znakomitego poety, w wypadku lotniczym na lotnisku Bierkyfields zranił pewną kobietę. D'Annunzio został aresztowany, a po złożeniu kaucji 500 dolarów, wypuszczono go na wolność.

— Na placu Vinohrady w Pradze zderzyły się 2 tramwaje. 10 osób odniosło rany.

— W ciągu ubiegłej niedzieli we Włoszech spuszczono na wodę szereg okrętów wojennych. W stoczniach Livorno wodował kontrtorpedowiec „Corazziere”, w stoczniach La Spezia okręt podwodny „Bellal” i w stoczniach Tarente okręt podwodny „Galvani”.

— Donoszą z Kowna, że z dniem 1 lipca uruchomiona zostanie nowa linja lotnicza z Kowna do Polagi. Obsługiwać ją będą nowo zakupione w Anglii dwa samoloty.

— W pierwszym kwartale r. b. udzieleń w Niemczech 47.432 pożyczek małżeńskich, czyli o 12.265 więcej, niż w odpowiednim okresie r. ub. Wzrost ten należy tłumaczyć zmianą przepisów w kierunku ułatwienia młodym małżeństwom możliwości uzyskania zapomóg.

— W pobliżu Santos (Brazylja) wydarzyła się katastrofa samolotowa, w której zginęło 6 osób, w tej liczbie minister Sprawiedliwości stanu Rio Grande do Sul.

Odparty atak germański

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Członkowie partii zostali wezwani, aby w czasie pobytu w Pradze nie nosili „białych pończoch i kostjumów tyrolskich“ ponieważ strój ten zwraca na siebie uwagę i wywołuje zaczepki ze strony przechodniów.

Istotnie „kostjumy tyrolskie i białe pończochy“ uważane są przez ludność za swoisty uniform członków partii Henleina. Zarządzenie partii przeciw prowokowaniu Czechów maskaradą kostjumową jest wielce znamienne.

Rola W. Brytanji

PARYŻ. Poniedziałkowa prasa paryska stwierdza z ulgą, że niebezpieczeństwo natychmiastowego konfliktu między Niemcami i Czechosłowacją, dzięki energicznemu stanowisku Londynu zostało usunięte. Sytuacja międzynarodowa uważana jest w dalszym ciągu za niewyjaśnioną. „Echo de Paris“ zapowiada nawet, że najbliższe dni winny zdecydować „o wojnie i pokoju“.

Za elementy odprężenia prasa paryska uważa 1) spokój, w jakim odbyły się wybory w Czechach, 2) energiczne stanowisko W. Brytanji, która poszła w swej akcji dyplomatycznej na rzecz powstrzymania Trzeciej Rzeszy od interwencji zbrojnej dalej, niż tego oczekiwała opinia publiczna Francji, 3) utrzymanie przez cały czas rozwoju dramatycznych wypadków jak najściślej współpracy między Paryżem i Londynem.

Prasa francuska nie ukrywa, że główny ciężar akcji dyplomatycznej, zmierzającej do powstrzymania Niemiec, wzięła na siebie W. Brytanja. Wpływ dyplomacji brytyjskiej ujawnił się we wszystkich stołeczkich Europie.

Ostatnie zobowiązania, jakie przyjął na siebie rząd angielski, wypełnione były jak najskrupulatniej, a nawet może bardziej skrupulatnie, niż tego oczekiwano. Rząd francuski ze swej strony okazał wiele zimnej krwi.

Prasa paryska stara się zbagatelizować sukces partji Henleina, oświadczając, że zdobył on w wyborach niedzielnych tylko od 70 do 80 proc. głosów, co nie stanowi jeszcze tak przynajmniej zwycięstwa, jakiego oczekiwano. Rezultaty te pozwalają przypuszczać, że Trzecia Rzesza, o ile chodzi o realizację jej celów w Czechosłowacji, będzie wolała dążyć do uzyskania

NA WIDOWNI

Premjer gen. Sławoj-Składkowski przyjął b. prezesa Państwowego Banku Rolnego Seweryna Ludkiewicza, następnie gen. Kozickiego, który zaprosił pana premjera na uroczystości wręczenia sztandaru jednostkom broni pancernych w dniu 26 maja b. r. Wreszcie p. premjer przyjął delegację ludności Małopolski Wschodniej z posłami: Ostrowskim, Ostafinem i Wasilewskim na czele.

Prezesem organizacji wojewódzkiej Stronnictwa Ludowego w Lubelskiem wybrany został ponownie adw. Graliński z Warszawy.

Akt łaski P. Prezydenta dla chłopów, skazanych za zajęcia w Krzczowicach objął tylko część skazanych. 18 skazanych na kary wyższe od 6 miesięcy więzienia nie zostało ulaskawionych.

Wobec tego na Zamek wybiera się delegacja ludowców z Małopolski z inż. Solarzem na czele.

Na odcinku prac wiejskich Ozonu główną rolę grają naprawiacze: Wojtysiak, Kotelbach, Lechnicki, Bystron. Wnioskuje się, że naprawa ma być główną polemą szturmową Ozonu na wsł.

autonomji dla Sudetów i uciec się do metody działania „od wewnątrz“.

W Berlinie nastroj odprężenia

BERLIN. Z tonu pojawiających się w poniedziałek pism stołecznych, „Voelkischer Beobachter“ i „B.Z. am Mittag“ wyczuwa się najwyraźniej chęć odprężenia atmosfery. Dzienniki kładą cały nacisk w pierwszym rzędzie na sukcesy wyborcze Niemców sudeckich.

„Voelkischer Beobachter“ pisze, że Henlein jest dzisiaj jedynym uprawnionym wyrazicielem opinji Niemców sudeckich. Zwartość Niemców sudeckich stanowi realną siłę polityczną, z którą liczyć się musi zarówno Praga, jak i cały świat. Nakazem chwili winno być obecnie dla Pragi przyznanie Sudetom jak najdalej idącej autonomji.

Zwraca uwagę, że pisma berlińskie nie nadają specjalnego rozgłosu incydentom granicznym, zamieszczając te wiadomości na dalszych miejscach.

Zarządzenia wojskowe w okręgu Cheb

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Pragi, iż w szeregach miejscowości doszło do ponownych starć między ludnością czeską i niemiecką.

BERLIN. Z Pragi donoszą, iż w okręgu Eger (Cheb) władze wojskowe poczyniły daleko idące zarządzenia.

Zołnierze powycinali drzewa w alejach, zbudowali barykady, przeciwną łączność między jedną dzielnicą miasta a drugą. Ruch na ulicach przerwany, samochody są rekwirowane.

Z okręgu Asz rodziny urzędników czeskich wyjechały w głąb kraju. Na ulicach obok wojska patrolują oddziały gwardji narodowej.

Na granicy węgierskiej

BUDAPESZT. „Pester Lloyd“ donosi, iż rząd czeski niezależnie od powołania rezerwistów zabronił również przechodzenia przez granicę obywatelom czechosłowackim do Węgier i węgierskim do Czechosłowacji. Jednocześnie rząd praski wydał zarządzenia wojskowe na granicy węgierskiej.

Wiadomości te wywołały oburzenie w stolicy Węgier. Postępowanie rządu czeskiego zwłaszcza przed Kongresem Eucharystycznym w Budapeszcie, który ma być manifestacją miłosierdzia i pokoju, uważają tu jako akt wyraźnie nieprzyjazny.

Rząd węgierski zakomunikował rządowi czeskiemu, iż uważa zarządzenie, zakazujące przechodzenia granicy, jako akt mało przyjazny. Czeskie czynniki kompetentne zapewniły, że zarządzenia będą niezwłocznie cofnięte.

Aluzje Hitlera

BERLIN. Kanclerz Hitler wygłosił dzisiaj w Monachjum, z okazji rozpoczęcia budowy pierwszej kolei podziemnej w Monachjum przemówienie okolicznościowe, w którym mówił wyjątkowo o budawach dokonujących się zarówno w Berlinie, jak i w Monachjum.

Jedyny ustęp, w którym dopatrywać się można aluzji politycznych, jest ten, w którym mówił on o niepokoju, który budowa kolei podziemnej wywołać ma wśród ludności.

„Na tej lub innej ulicy, mówił kanclerz, gdzie budowana będzie

kolej podziemna, panować będzie pewne zakłócenie spokoju, może w ciągu jednego roku, ale trzeba się z tem pogodzić, by mieć przez 500 albo i tysiąc lat spokój“.

(Ogólna wesolosc). Wskazując dalej, że nie wątpi on, że ludność Monachjum pogodzi się z tym krótkim okresem czasu — ciągnął kanclerz — przeżyliśmy już zresztą coś podobnego, gdy budowany był Dom Sztuki Niemieckiej. Trzeba było tam wznosić 1600 słupów betonowych. Było tam równie niespokojnie, jak to usłyszycie teraz i tutaj. (Wesolosc).

Nie jeden może przetrząsał wówczas na początku głowę, a dla niektórych było to z pewnością niemiłe, lecz dzisiaj niema chyba monarchijczyka, który nie byłby dumny ze swego Domu Niemieckiej Sztuki. (Buzliwie owacje).

Nienawiść komunistów do Polski

MOR. OSTRAWA. „Robotnik Śląski“, organ polskiej socjalistycznej partji robotniczej, potępia działalność miejscowych komunistów, stojących z reguły na usługach wszelkiej akcji antypolskiej na terenie Śląska.

Polacy nie konferowali o statucie

MOR. OSTRAWA. Poseł dr. Wolf stwierdza, że delegacja polskiego komitetu porozumiewawczego prowadziła w Pradze pertraktacje jedynie w sprawach szkolnych oraz zawodowych i organizacyjnych kółka polskiego.

Delegacja polska nie konferowała natomiast z nikim na temat statutu mniejszościowego.

go wycofano stamtąd oddziały wojskowe.

We wszystkich tych miejscowościach patroluje półwojskowa gwardja narodowa.

Według dochodzących tu wiadomości, większe siły wojskowe skoncentrowano w Boguminie, w pobliżu granicy niemieckiej.

Czeskie zarządzenia wojskowe nie były skierowane przeciw Polsce

P. A. T. iczna komunikuje: Dowiadujemy się, że w odpowiedzi na demarche posła R. P. w Pradze, rząd czechosłowacki dał wyjaśnienie, że ostatnie zarządzenia wojskowe nie były w niczem skierowane przeciwko Polsce, lecz miały na celu wyłącznie utrzymanie spokoju i porządku wewnątrz kraju.

Rząd czechosłowacki podkreślił przytem, iż na całej długości granicy polsko - czechosłowacka na wschód od Cieszyna jest obecnie obsadzona jedynie przez posterunki straży skarbowej, nieznacznie wzmożone.

CIESZYN. Dochodzą tu wiadomości z szeregu gmin na Śląsku Zaolzańskim, że w ciągu dnia dzisiejsze

Zwycięski marsz japoński na całej linii frontu

TOKJO. Agencja Domei donosi, że armje japońskie, napierające od południa, wschodu i zachodu, znajdują się już w kofcowej fazie okrajenia Lanfeng, doniosłej chińskiej pozycji strategicznej, leżącej na linii kolejowej, prowadzącej do Lung-hai o 240 klm. na zachód od Siuczeufu.

Wojska chińskie w Lanfeng składają się z 6-ciu dywizyj, liczących

razem około 80-ciu tysięcy ludzi i wyposażonych w czołgi, samochody pancerne i liczne karabiny maszynowe — jedna z kolumn japońskich zajęła już miejscowość Czataoying,

znajdującą się o 16 km. od Lanfeng i uniemożliwiając Chińczykom odwrót w tym kierunku. Druga kolumna zajęła Neihuang o 16 klm. na wschód od Lanfeng.

Rekonstrukcja gabinetu japońskiego

TOKJO. Dziennik „Asahi“ donosi, że ks. Konoye zamierza zrekonstruować swój gabinet. Zmiany objąć ma-

ją również teki ministrów wojny i marynarki.

Dlaczego wystąpiłam z Ozonu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Posłanka Prystorowa oświadcza dalej, że jest „daleka od złej woli w krytyce“, ale musi wypowiedzieć co uważa za niepotrzebne i szkodliwe.

Nie jestem politykiem — czytamy w liście pani P. — posiadam natomiast odrobinę zdrowego rozsądku, nie rozumiem niektórych myśli w przemówieniach szefa Obozu.

Jak można, chodząc po ziemskiej drodze, nie iść ani na lewą, ani na prawą stronę, ani środkiem. Zostaje chyba latanie w powietrzu, ale też i tutaj musi być pewien kierunek.

Czy może polityk nie mieć wytkniętej drogi?

To też platforma, na której ma się skonsolidować społeczeństwo, musi zmieścić i lewych i prawych i środkowych, jeśli chodzi o ważne państwowe sprawy.

Nie może być różnicy, nie może być protekcji, nie może nikt być faworyzowany, równość prawa i obowiązków, a w każdym razie nie może być Ozon folwarkiem żadnej partji, jak to jest obecnie.

Niestety, jest prawdą oczywistą, że Ozon poszedł wąskim politycznym szlakiem. My postawiliśmy odczuwamy to w terenie na własnej skórze i możemy służyć setkami przykładów z życia, jeśli nas zechcą słuchać.

Posłanka Janina Prystorowa oświadcza dalej, że nie rozumie frazesu o „przetawieniu psychologji narodu“ i kończy swój list następująco:

„Tak Naród Polski pragnie być rządzonej, ale pragnie wiedzieć kto nim rządzi i dokąd prowadzi, a widząc otwarte karty, jasną i prostą drogę do dobra Polski, pragnie mieć zaufanie i z całym entuzjazmem iść naprzód.“

To też z całego serca życzę Ozonowi wytęczenia sobie jasnego szlaku dla wszystkich, na którym moglibyśmy się znaleźć i my, dywersanci z Ozonu.“

ś. p. Ludwik Mościcki Zgon brata

P. Prezydenta R. P.

W poniedziałek w południe „Hotelu Polskim“ przy ul. Florjańskiej w Krakowie zmarł nagle na niewyrm serca ś. p. Ludwik Mościcki, dyrektor Państwowych Zakładów Przemysłowych w Ciesztynie, brat Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.

Ś. p. dyr. Mościcki przybył do Krakowa w sprawach służbowych w towarzystwie swego sekretarza.

Ś. p. zmarzył liczył lat 68.

Premjer Rumunii w Krakowie

W poniedziałek rano przybył do Krakowa patriarchy i premjer rumuński Miron, wraz z swem otoczeniem.

Dostojnemu gościowi towarzyszą ks. metropolita Vizariou z Czerniowiec, w towarzystwie dwóch wyszłych duchownych prawosławnych, minister pełnomocny Brosu z Bukaresztu, dwaj sekretarze patriarchy p. Pawelciu Dudu i ks. Antal, dalsze charge d'affaires ambasady rumuńskiej Dimitrescu oraz trzech dziennikarzy rumuńskich; z ramienia polskiego MSZ. radca Dunin-Borkowski.

Po powitaniu patriarchy - premjera Mirona przez przedstawicieli miejscowych władz, wszyscy obecni udali się następnie autami na Wawel, gdzie dostojny gość rumuński w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów złożył hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, kładąc w trumny wspaniałe wieniec z żywych kwiatów, spowity szarfami o barwach państwowych rumuńskich. Premjer-patriarchy powiedział przytem do obecnych słowa:

„Niech odpoczywa w pokoju, a Jego entuzjazm niech wypełni polską młodzież“.

Lot mjr. Makowskiego

Polskie linje lotnicze „LOT“ otrzymały z Limy depezę, w której major Makowski donosi, że lądował w Limie dnia 21 b. m., o godz. 15.45, oraz komunikuje dalej, iż stan radjo operatora Ryczewskiego, który pozostał w szpitalu w Cristobalu, jest b. dobry.

W drugiej depezy, datowanej z Sant Jago de Chile z 22 b. m. major Makowski donosi, że samolot polski SP. LMK. lądował w Sant Jago o godzinie 17-ej w niedzielę. Jak z tego wynika, major Makowski podjął lot tylko z jednym radjooperatorem.

Rekruci składają przysięgę w obecności swej rodziny

W garnizonie grudziądzkim odbyła się podniosła uroczystość zaprzysiężenia rekrutów. Dla podniesienia uroczystego charakteru przysięgki, władze wojskowe zaprosiły nie tylko przedstawicieli władz cywilnych, ale również najbliższą rodzinę żołnierzy.

Tak ma być oddaj we wszystkich garnizonach polskich.

Nagły zgon

NIESWIEŻ. Na stacji w Horodzieju zmarł nagle na udar serca profesor gimnazjum św. Wojciecha w Warszawie, Jan Maciejewicz, który jako kierownik wycieczki „Mickiewiczowski szlakiem“ przybył z młodzieżą tego gimnazjum w ostatnim etapie do Horodzieja.

Uciekinier z obozu koncentracyjnego ujęty

STENDAL. Policja zdołała ująć jednego z dwóch więźniów, zbiegłych z obozu koncentracyjnego w Buchenwald pod Weimarem. Więźniowie ci zamordowali wartownika — członka oddziału S. S.

Zbiega nazwiskiem Emil Bargatzky ujęto w ciągu dnia pod Stendal. Drugiego dotąd nie odnaleziono

Powiew nieznanego w uchwałach OZN

Rezolucje „złotego środka” w teorii i praktyce

Uchwały Rady Naczelnej O.Z.N. oceniliśmy wczoraj jako umiarkowane. A to nie tylko dlatego, że naogół unikają one tak popularnych dziś ekstremów. Owszem, tę cechę można również odnaleźć w uchwałach. Dotyczy to m. in. sprawy żydowskiej. Punkt wyjścia uchwał Rady O. Z. N. w tej dziedzinie znajduje się poniekąd pośrodku dwóch ekstremów: asymilacyjnego i eksterminacyjnego. Rada odrzuca beztróskkie zdanie się na bieg procesów asymilacyjnych; niewątpliwie słusznie: nierealne są dążenia do przeksztalcenia na Polaków tych, co się nimi nie czują, ani być nimi nie chcą. Rada nie idzie jednak również po linii radykalno - eksterminacyjnej; również słusznie: sprzeczne z prymitywnym poczuciem sprawiedliwości są dążenia do usuwania poza obręb społeczeństwa polskiego tych, co czują się Polakami i złożyli dowody swej polskości.

Bliskimi „złotego środka” są również tezy inwestycyjne Rady. Pogląd, że państwo powinno przestać na roli „nocnego stróża”, dziś jest zupełnie nie na czasie. Zadania państwa współczesnego są bardzo rozległe, rozciągając się również na sferę gospodarczą. Równocześnie jednak doświadczenia nasze i cudze dowodzą, że nie dobrze jest gdy państwo za dużo bierze na siebie. Podział zadań między inicjatywę publiczną i prywatną jest rzeczą konieczną. Podział ten został przez Radę O.Z.N. zakreślony naogół trafnie.

Umiarkowany charakter uchwał wynika jednak nie tylko stąd, że leżą one między ekstremami. Charakter ten wzmacnia realizm uchwał. Realizm jest wrogiem radykalizmu, a sojusznikiem umiaru. Każde obojętnie patrzeć na życie jako na spłot rozlicznych, związanych ze sobą elementów. W konsekwencji — każde unikać uproszczeń, które są pożywką dla radykalizmu. Ich miejsce zajmuje zasada harmonii, będąca źródłem umiaru.

Zasadę tę odnajdujemy w postulatach inwestycyjnych Rady O.Z.N. Bo przecież podział zadań między inicjatywę publiczną i prywatną nie jest kwestią abstrakcyjnej kalkulacji; temu trochę i temu trochę. U jego podetaw tkwi chęć najlepszego harmonizowania wysiłków obywatela z wysiłkami państwa. Nie ma tej harmonii wówczas, gdy państwo wyręcza obywatela w działalności zarobkowej. I niema jej też wtedy, gdy państwo nie ułatwia obywatelowi tej działalności; gdy musi on pracować na terenie, pozabawionym dróg, kolei, zagrożonym powodziami etc. Te właśnie podstawowe inwestycje Rada uznaje za domenę działalności publicznej. Jest to pogląd naogół słuszny, odpowiadający wymaganiom realizmu i harmonii.

Realizmem nacechowany jest również stosunek Rady do zagadnienia żydowskiego. Słusznie zdyskwalifikowano dążności, czyniące z problemu żydowskiego przedmiot demagogii politycznej. Z tej dyskwalifikacji wyciągnięto też logiczne konsekwencje. Fale namiętności społecznych piętra się wokół zagadnień pałacowych, które nie są rozwiązywane. Tak jest również z problemem żydowskim. Jak go rozwiązywać? Nie da tu pożądanym efektów samo tylko stworzenie szerszych możliwości emigracyjnych. A to przede wszystkim dlatego, że istota rzeczy polega nietylko na tem, że mamy za wiele Żydów, co przedewszystkiem, że za mało jest aktywności żywołu polskiego. Są ludzie, którzy mówią: jeśli usunąć Żydów,

wówczas ta aktywność sama się rozwinie. Nie wierzymy w skuteczność tej recepty, jak w większość recept, zalecających mechaniczne środki, leżące na linii najmniejszego oporu i rozgrzeszające od innych starań. Właściwą linią wydaje nam się ta, ku której zmierzają uchwały Rady O.Z.N.: nie pomijając zagadnienia emigracji, kładzie ona główny nacisk na uaktywnienie i usamodzielnienie żywołu polskiego. W tem ujęciu stosunek do problemu żydowskiego ma raczej charakter pro-polski, niż antyżydowski.

Tych kilka uwag nie wyczerpuje ani nie przesądza naszego stosunku do uchwał Rady. O tych rzeczach zadecydować może dopiero przyszłość, która zapewne przyniesie bliższe sprezyzowanie poszczególnych uchwał. Niektóre z nich — jak zwłaszcza oświatowe — są dostatecznie jasne i nie budzą wątpliwości. Wyszukują tezy słuszne i niemal powszechnie uznawane.

Są natomiast uchwały, które niosą z sobą powiew nieznanego. Enigmatycznie brzmi np. formuła o „planowej przebudowie społeczno-gospodarczego życia Polski”. Również teza, głosząca potrzebę ujednoczenia organizacji rolnictwa, brzmi enigmatycznie i wcale nie zachęcająco; z za parawanu zbawiania gospodarczego zdaje się tu wyzierać motyw swoście pojętego zbawiania politycznego.

Nie zalecamy też przedwczesnego optymizmu w stosunku do tez inwestycyjnych. Teoria jest słuszną. Z łatwością może ją jednak wywrócić praktyka. Wystarczy np. zaprojektować inwestycje publiczne w skali, wyczerpującej możliwości rynku kredytowego, a dla inwestycji prywatnych nie znajdzie się już na nim miejsca. Teoria „złotego środka” między inicjatywą publiczną i prywatną pozostanie; natomiast praktyka weźmie w leb.

Podobnie w sprawie żydowskiej „złoty środek” skurczyć się może do rozmiarów jakiegoś nowego „legjonu zasłużonych”. Napewno — potrzebujemy teorii „złotego środka”, określającej kierunki polityki w różnych dziedzinach życia. Ale jeszcze bardziej potrzebujemy praktyki. Zobaczymy, czy przyszłość ją przyniesie. Przewidywania są tem trudniejsze, że w O.Z.N. praktykę kształtują nie kolegialne decyzje, lecz rozkaz.

M. K.

projektować inwestycje publiczne w skali, wyczerpującej możliwości rynku kredytowego, a dla inwestycji prywatnych nie znajdzie się już na nim miejsca. Teoria „złotego środka” między inicjatywą publiczną i prywatną pozostanie; natomiast praktyka weźmie w leb.

Podobnie w sprawie żydowskiej „złoty środek” skurczyć się może do rozmiarów jakiegoś nowego „legjonu zasłużonych”.

Napewno — potrzebujemy teorii „złotego środka”, określającej kierunki polityki w różnych dziedzinach życia. Ale jeszcze bardziej potrzebujemy praktyki. Zobaczymy, czy przyszłość ją przyniesie. Przewidywania są tem trudniejsze, że w O.Z.N. praktykę kształtują nie kolegialne decyzje, lecz rozkaz.

M. K.



CO TO JEST REZIM POMAJOWY?

„Czas” poświęca artykuł zagadnieniu: „Co to jest reżim pomajowy?”, podkreślając, że w dyskusjach politycznych operuje się ciągle pojęciem pomajowego reżimu, jako pojęciem ściśle określonym, nie budzącym wątpliwości. Tymczasem tak nie jest. Znalezienie właściwej odpowiedzi na postawione pytanie nie jest łatwe i nasuwa poważne trudności.

Sytuacja była jasna za życia Marszałka Piłsudskiego. Reżim pomajowy był reżimem Piłsudskiego. Zmieniła się ta sytuacja po Jego zgonie. Inne czynniki zajęły miejsce autorytetu jednostki. Zachodzi pytanie: jakie?

„Czas” nie zgadza się z poglądem, jakoby cechą reżimu pomajowego był prymat grupy legjonowo - peowiackiej:

„System pomajowy w jego obecnej fazie można określić jako prymat grupy legjonowo - peowiackiej, gdyby grupa ta stanowiła zespół zwarty, jednolity, gdyby temu zespołowi przewodzili dzisiaj ci sami ludzie, którzy rzeczywistości byli w sprawach rządzenia najbliższymi współpracownikami Piłsudskiego.

Wiemy jednakowoż, że tak nie jest. Wiemy, że obóz legjonowo - peowiacki jest podzielony, wiemy, że ludzie, którzy stali na czele rządów Józefa Piłsudskiego, pozostają dzisiaj w cieniu, że natomiast na plan pierwszy wysunęli się inni, o których za życia Marszałka było głucho.

Kryterium personalne musi się tem samem okazać zawodne. Ono nie potrafi nam wyjaśnić, na czym właściwie istota reżimu pomajowego polega, a przynajmniej powinna polegać.

Odrzucając kryterium personalne, próbuje „Czas” znaleźć inne — i szuka go w testamentie Marszałka Piłsudskiego, który to testament streszcza się w 3-ch punktach:

„Polska powinna posiadać silną armię, stojącą zdala od polityki, będącą gwarantem jej bezpieczeństwa i potęgą, życie narodowe Polski powinno się rozwijać w ramach nakreślonych przez konstytucję kwietniową, i to zarówno w tak zwanym dekalogu, jak w jej dalszych rozdziałach i wreszcie polityka zagraniczna Polski powinna być wolna od wszelkiego doktrynizmu, powinna to być polityka od nikogo niezależna, kierująca się tylko i wyłącznie racją stanu Polski.

Do tych trzech punktów streszcza się testament Wielkiego Marszałka. Przestrzeżenie tych wskazań — oto istota i. zw. reżimu. Kto na te wskazania się godzi, ten jest zwolennikiem reżimu, kto się im sprzeciwia, ten jest jego wrogiem. Inne natomiast kryteria są dla określenia reżimu absolutnie nieistotne. Nieistotne są względy personalne, nieistotnym prymat jakiejś grupy, nieistotne tak samo taktik lub owakie formy polityczno-organizacyjne.”

GENTLEMENI I GANGSTERZY

„Polonia” katowicka ubolewa, że w powojennym świecie ideał gentlemana coraz bardziej usuwany jest w cień przez brutalny gangsterizm na wszystkich szczeblach życia zbrojowego i we wszystkich jego przejawach.

Panowaniu gangsterów należy położyć kres:

„W imię obrony kultury, wolności i demokracji, musimy z tem walczyć, przeciwstawiając gangsterizmowi ideał gentlemana. Ideal ten nie jest przywilejem jednej warstwy — jest demokratyczny, dostępny dla każdego przeciętnego człowieka. Jak niegdysiejsze mieszczaństwo przejęło pewne formy po szlachcie, tak dziś istnieje konieczność dziejowa, aby nie tylko tępić objawy gangsterizmu, ale i rozciągać zasady gentlemanerji na wszystkie warstwy. Szczepienie zasad gentlemanstwa, przedewszystkiem w dusze młodego pokolenia, jest obowiązkiem każdego bającego o wielkość i rozwój swego narodu. Bo prawdziwą wielkość życia można zdobyć nie przez terroryzowanie innych, lecz przez opowanie najpierw samego siebie; bo autorytet wobec otoczenia może naprawdę osiągnąć tylko ten, kto sam poświęca się więcej niż inni, a nie żyje z wyzyskiwania drugich; bo siła życia istotna może posiadać tylko gentleman. Panowanie gangsterów jest jak każda gospodarka rabunkowa, krótkotrwała i kończy się bankrutem. Panem życia trwale zostaje gentleman. Choćby pokonany chwilo przez brutalną pięść gangstera, niepomnogo, że wszelka fizyczna siła musi w końcu ustąpić przed siłą idei.”

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny rozpoczyna się jutro w Budapeszcie

Jutro, dnia 25-go maja, legat papieski, kardynał Pacelli w otoczeniu 17 kardynałów, wielu arcybiskupów i biskupów oraz mnóstwa wiernych dokona uroczystego otwarcia międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie.

Kongresy Eucharystyczne mają cel dwójaki: Pierwszy — to złożenie należnego hołdu Najświętszemu Sakramentowi. Urządza się wspaniałe uroczystości, których część istotną stanowią msze pontyfikalne, wspólna adoracja i komunia oraz procesja przez ulice miasta.

Drugim zadaniem Kongresu jest narada nad sposobem rozszerzenia królestwa eucharystycznego. W tym celu urządzi się posiedzenia, odczyty, dyskusje w sekcjach i na posiedzeniach generalnych.

Pierwszy międzynarodowy kongres eucharystyczny odbył się w Lille w r. 1881, następnie w Avignon w 1882 r., w Leodium w 1883 r. itd., aż do naszych czasów.

Niektóre kongresy miały doniosłe znaczenie w rozwoju myśli katolickiej. Pamiętne są słowa Prymasa Polski kardynała Hłonda, wypowiedziane na kongresie lublańskim:

„Świat albo się odrodzi, albo zginie — mówił ks. Prymas — świat wije się boleśnie w kurczach. Warunki, które się w ciągu ubiegłego stulecia złożyły na odchrześcijaniecie życia publicznego, stworzyły tyle nieznosnych krzywd jawnych i trwałych, społecznych i prywatnych, że wytknął je Ojciec św. historycznymi słowami we wspaniałej encyklice „Quadragesimo anno”. Odrodzenie, które świat zbawić może, jest złożone w Bogu i Ewangelji. Zaczynem tego odrodzenia jest Chrystus i Jego Eucharystja. Dlatego to w tylu krajach z taką wytrwałością i uroczystością podaje Kościół ludom ten zacznym ewangeliczny, aby cała ludzkość powoli dźwignęła się z niewoli materji do wolności synów bożych...”

Słowa te nabierają znamiennej wymowy dzisiaj, w r. 1938, kiedy liczne rzesze katolików niemieckich i austriackich są odcięte od kongresu budapeszteńskiego. Jak wiadomo, rząd Trzeciej Rzeszy specjalnym zarządzeniem zakazał katolikom niemieckim i austriackim udziału w uroczystościach budapeszteńskich.

Mimo to biuletyn berlińskiej diecezji katolickiej, organ ks. biskupa von Preysinga, zamieszcza apel wzywający wiernych do manifestowania przy pomocy obchodów religijnych swej solidarności z Kongresem Eucharystycznym w dn. 25 — 29 maja.

Przez całe trwanie kongresu będzie co wieczór odprawiana msza uroczysta w katedrze św. Jadwigi w Berlinie. W dniu Wniebowstąpienia 26 maja i w niedzielę 29 maja będzie wystawiony w katedrze św. Sakrament. Tej samej niedzieli ks. biskup von Preysing odprawi w katedrze św. Jadwigi mszę pontyfikalną, wieczorem zaś wygłosi kazanie. Procesja i Te Deum zakończą te uroczystości.

Kardynał Pacelli, legat papieski na Światowy Kongres Eucharystyczny przybył do Budapesztu. Na dworciku powitał kardynała regent Horthy, rząd z premierem Imredy na czele. Po uroczystym powitaniu na dworciku kardynał Pacelli udał się do kościoła koronacyjnego, a stamtąd odjechał do pałacu królewskiego, gdzie przygotowano dla niego apartamenty.

WIELE OKROTNIE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYNSKIEJ lub WODY GORKIEJ MORSZYNSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materji. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

933

Maturzyści idą do hufców pracy

Kilka tygodni służby z łopatą i kilofem

W myśl nowej ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, po raz pierwszy latem r. b. władze wojskowe wzięły poborowych z cenzusem do Hufców Junackich dla odbycia obowiązkowej służby pracy. Już w czerwcu z łopatą i kilofem w dłoni zaczęła pracować pierwsze zastępy absolwentów szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych. I odtąd stale, co rok ogół młodzieży kończącej licea, a powołani do odbycia czynnej służby wojskowej będzie szedł najprzód na kilka tygodni do obowiązków pracy, a dopiero potem do wojska.

Ta służba pracy dla młodzieży, kończącej szkoły średnie — to już ustalony obowiązek. Będzie to nieodłączny wstęp i konieczna zaprawa do skróconej służby wojskowej, która jest przywilejem absolwentów szkół średnich. Od tego obowiązku nikt uwolnić się nie może.

Służba pracy absolwentów szkół średnich ma na celu: zapoznanie ich

z psychiką szerokich warstw młodzieży pracującej fizycznie, którym będą przewodzili w przyszłości, czy to w szeregach wojska, czy w służbie publiczno-państwowej, lub społecznej. Zapozna ich z warunkami pracy i bytowania szerokich rzesz młodzieży pracującej fizycznie; no i wreszcie ma w nich wyrobić wycucie w silku przy wykonywaniu pracy fizycznej, poszanowania dla tej pracy, oraz zrozumienia jej znaczenia dla jednostki, społeczeństwa i państwa.

Trzeba też wspomnieć, że już latem ub. r. junackie hufce pracy, tytułem próby przyjęły do swych batalionów około 500 maturzystów na warunkach ochotniczych. Wyniki tej próby okazały się pomyślne. Maturzyści garnęli się do pracy, zbliżyli się do młodzieży pracującej fizycznie, — utwierdzili ją w słusznym przekonaniu, że służba pracy jest służbą zaszczytną dla narodu i państwa, a sami nauczyli się tę pracę szanować. Zmężniali przytem, ode-

tchnęli pełną pierśią, zbliżyli się do życia, wzięli czynny udział w wielkich robotach inwestycyjnych. To doświadczenie zeszloczne rokuje najlepsze nadzieje na przyszłość.

W bieżącym roku 4-tygodniowa służba pracy absolwentów szkół średnich odbędzie się w trzech turnusach. Pierwszy od 20 czerwca do 17 lipca, drugi od 20 lipca do 16 sierpnia i trzeci od 19 sierpnia do 15 września.

Powoływać maturzystów do służby pracy będą powiatowi komendanci uzupełnień kartami powołania — tak samo, jak do służby wojskowej.

W służbie pracy nie przewiduje się żadnych odroczeń. Tylko obłożna choroba, stwierdzona zaświadczeniem lekarza powiatowego, może spowodować przesunięcie służby z jednego turnusu na drugi, a w wypadku trwałszego niedomagania — nawet całkowite zwolnienie z odbycia służby pracy.

Pielgrzymka akademicka na Jasnej Górze

Pożalowania godne incydenty

W ubiegłą niedzielę przybyła na Jasną Górę pielgrzymka akademicka w ogólnej liczbie 4.000 osób, reprezentująca wszystkie wyższe uczelnie w Polsce.

Uczestnicy pielgrzymki bezpośrednio z pociągów udawali się na Jasną Górę do cudownej kaplicy Matki Bożej, gdzie przystępowali do Sakramentu Ołtarza.

Po przybyciu wszystkich pociągów uformowała się procesja według starszeństwa uniwersytetów, w której uroczystość przeniesiono Votum akademickie z kaplicy Matki Bożej na Szczyt, gdzie po powitaniu akademików przez przeora O. Motylewskiego, Mszę św. odprawił ks. biskup Antoni Szlagowski. W czasie Mszy św. podniósł kazanie wygłosił ks. Przybylski z Poznania. Nabożeństwo zakończono odpiewaniem „Bogurodzica”.

Po przerwie obiadowej uczestnicy pielgrzymki odprawili na wałach klasztornej Drogi Krzyżowej, a następnie odbyła się akademja. Nabożeństwo majowe zakończyło uroczystość akademicką na Jasnej Górze.

Organizację pielgrzymki cechowały sprawność i dyscyplina. Po

Setki złotych kluczy

Królowej Marii angielskiej

Angielska królowa-wdowa zaproszona została na uroczystość otwarcia nowego kolegium dla dziewcząt w Essex. Dyrektorka zakładu otrzymała w przeddzień uroczystości od sekretarza osobistego królowej następujący list: „Jej Królewska Mość życzy sobie, abym powiadomił panią, że prosi o nieofiarowywanie jej złotego klucza w czasie ceremonii inauguracyjnej. Jej Królewska Mość pragnie dokonać otwarcia głównych drzwi przy pomocy zwykłego klucza żelaznego”.

Otóż w Anglii istnieje zwyczaj ofiarowywania złotego klucza członkom rodziny królewskiej, którzy biorą udział w ceremonii otwarcia nowego gmachu. Królowa-wdowa, która brała udział w niezliczonych uroczystościach tego rodzaju, ma już pono setki złotych kluczy, z którymi niewiadomo, co robić. To też królowa postanowiła zerwać z tym zwyczajem, nie przyjmować więcej złotych kluczy, a klucze zwykłe, żelazne pozostawiać inicjatorom uroczystości.

WŁADYSŁAW BUS FEKETE

Z MIŁOŚCI NIEDOSTATECZNIE

Zuzia przyjęła go bardzo uprzejmie, z beztróskim uśmiechem, który jej zawsze wszystkich zjednywał.

— Nie gniewa się pan chyba, że nie odpowiadałam na pana listy? — spytała pokornie. Adwokat odetchnął. Sprawa pójdzie gładko — pomyślał sobie. Odchrząknął.

— Droga panno Kovacs — jak to pani wiadomo, przychodzę z polecenia mego klienta, hrabiego Franciszka Telegdi.

Zuzia poprosiła go, żeby usiadł, Joli taktownie usunęła się bez słowa z pokoju.

— Panie mecenasie, jeżeli pan hrabia przysłał pana do mnie w celu załatwienia pewnej sprawy materialnej, byłoby o wiele lepiej, gdyby pan się wcale do mnie nie trudził.

Później była dumna z tego zdania. Obawiała się, że się przytem rozpalce, ale przebrnęła szczęśliwie przez największe trudności i cała ta rozmowa dla niej się już właściwie skończyła.

Gdy doktor Kohlmeister rozmyślał później o tej rozmowie, odczuwał zmieszanie i niesmak. Był on właściwie bardziej urzędnikiem, niż prawnikiem, przypadek sprawił, że służył jednej, jedynej rodzinie i nigdy nie starał się o pozyskanie licznej klienteli. Zadawał się załatwianiem spraw rodziny Telegdi i czynił to dokładnie, punktualnie, niezbyt mądrze, ale za miesięczną pensję. Nigdy jeszcze nie miał do czynienia z podobną historią miłosną, był to pierwszy przypadek i w związku z małżeństwem hrabiego zapewne także i ostatni.

Było mu przykro, bo ta dziewczyna, ta mała proletariuszka, jak to ustalił, z jej personalij, była tak zupełnie inna, niż to sobie wyobrażał. Aktorka, to znaczy girlsa

odnowieniu ślubów akademickich i zacerpieniu nowych sił duchowych na Jasnej Górze w godzinach wieczornych młodzież akademicka opuściła Częstochowę.

Pomimo jednak wielkiej dbałości organizatorów wycieczki o jej poważny i spokojny, odpowiedni do charakteru manifestacji, przebieg, doszło do pożalowania godnych zajść, związanych pośrednio z wycieczką.

W godzinach rannych, kiedy młodzież z pod znaku O. N. R. ruszyła z dworca pochodem, niosąc transparenty z napisami: „Praca dla narodu, naród dla Boga” itp., jeden z transparentów został wyrwany przez przeciwników politycznych. Policja szybko zlikwidowała zajście.

Kiedy jednak pochód doszedł do drugiej alei, doszło ponownie do bójki, przyczem dwie osoby zostały rane. Jednocześnie rozległy się strzały rewolwerowe — dano — jak się okazało — przez studenta Skierskiego. Policja rozbroiła go.

Pozatem, w czasie zajść przeciwnicy wyrzucali sobie wzajemnie z rąk kolportowane pisma, jak „ABC”, „Falanga” itd. Kilka tysięcy egzemplarzy zostało porwanych na strzępy.

W godzinach popołudniowych powtórzyły się incydenty na pl. Pierackiego.

Człowiek o nazwisku Adolf Führer...

opowiada o swych przygodach

Kawiarnia w Bazylei. Przy stoliku siedzi dwóch mężczyzn. Jeden z nich jest korespondentem „Paris-Soir”, drugi emigrantem politycznym z Niemiec. Poznali się przed chwilą. Prowadzą żywą rozmowę.

— Pewny jestem — mówi młody, przystojny emigrant — że historia, którą panu opowiem, będzie bardzo zabawna...

— Pan jest Niemcem?

— Tak. Jestem byłym sekretarzem Korporacji Katolickiej w Kolonii. Przed kilku tygodniami znajdowałem się jeszcze w obozie koncentracyjnym pod Berlinem. Teraz jestem w Szwajcarii, gdzie odycham wreszcie wolnością na nowej drodze mego życia.

— Nie widzę nic zabawnego w tym wszystkim.

— No, to sprawa mego nazwiska... Nazywam się... Adolf Führer...

Na potwierdzenie swych słów, mło

W hołdzie plewcy Podhala

Władysławowi Orkanowi

W Krakowie odbyła się ub. niedzieli piękna uroczystość, zorganizowana przez Małopolski Związek Teatrów i chórów ludowych, mająca na celu uczczenie pamięci piewcy Podhala — Władysława Orkana.

Uroczystość zgromadziła przybyłe z różnych stron ziemi krakowskiej barwne grupy włościańskie w strojach ludowych, delegacje licznych organizacji społecznych, reprezentantów sfer kulturalnych i artystycznych oraz tłumy publiczności.

Po uroczystym nabożeństwie w bażylicy Ojców Franciszkanów, uczestnicy uroczystości udali się przed dom przy ul. Brackiej 1, w którym mieszkał Władysław Orkan. Przybyli tu przedstawiciele władz z pp. wicewojewodą dr. Małazyńskim, płk. Madeyskim, wiceprezydentem miasta dr. Klimeckim i kuratorem okręgu szkolnego krakowskiego Stypińskim na czele.

Po wykonaniu przez chór cecyljań

ski Gaude Mater, imieniem Małopolskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych zabrał głos kierownik oświaty pozaszkolnej Kuratorium Okręgu Szkolnego dr. Korzala, oddając hołd pamięci wielkiego obywatela-żołnierza, poety i pisarza oraz przodownika wsi.

Następnie p. wicewojewoda dr. Małazyński dokonał odsłonięcia tablicy marmurowej, na której widnieje napis: „W tym domu żył, tworzył i umarł poeta Podhala Władysław Orkan. 1876 — 1930”.

Z kolei udano się pochodem do sali Saskiej przy ul. św. Jana, gdzie odbyły się „Orkanowe wspominki”.

Akademję zagal przemówieniem o Orkanie dyr. J. Zacheński, który oświadczył w zakończeniu, iż czeka nas jeszcze zadanie postawienia Orkanowi pomnika żywego, którym będzie rozpowszechnienie i ułatwienie nabywania dzieł Orkana przez lud wiejski.

Katastrofa samochodowa pod Krakowem

10 osób rannych

Na szosie między Krakowem a Wolą Justowską na zakręcie około Cichego Kącika uległo katastrofie auto ciężarowe, na którym podążał na strzelnicę oddział członków Poczтового Przysposobienia Woj-

skowego. Wskutek niewyjaśnionej narazie przyczyny samochód przewrócił się, przygniatając część jadących pasażerów. Ofiarą wypadku padło 10 osób w tem dwie ciężko rane.

315

Wypadek samolotu RWD-13

1 osoba zabita, 2 ranne
Ub. niedzieli wydarzyła się w Borysławiu katastrofa lotnicza, której ofiarą padł pasażer samolotu inż. Rybicki.

Aeroklub lwowski zorganizował propagandowe pokazy samolotu RWD-13. Z nieustalonych dotychczas przyczyn samolot zaraz po starcie runął na ziemię. Pilot i mechanik samolotu odnieśli ciężkie obrażenia, inż. Rybicki, który brał udział w locie z amatorstwa, zginął na miejscu.

Do Borysławia przybyła natychmiast specjalna komisja, celem zbadania przyczyn wypadku. Stan rannych jest ciężki, ale nie beznadziejny.

11 urzędników pocztowych rannych

w wypadku samochodowym

Na szosie między Krakowem a Wolą Justowską, na zakręcie około Cichego Kącika, uległo katastrofie auto ciężarowe, wiozące oddział członków pocztowego P. W. Samochód przewrócił się, przysgniatając pasażerów.

Ofiarą wypadku padło 11 osób. Ciężko ranni są: urzędnik pocztowy 27-letni Bolesław Królikowski i listonosz Stanisław Karaś. Ośmiu urzędników pocztowych i jedna urzędniczka 29-letnia Olga Wydrówna — odnieśli obrażenia lżejsze.

Przyczyna wypadku nie została na razie ustalona.

52)

Błada twarz doktora Kohlmeistera zacerwieśniała się. — Bardzo przepraszam, ale to pani musi wiedzieć. Mnie powierzył pan hrabia jedynie materialną stronę tej sprawy... strona zaś intymna... jest tu zupełnie zbyteczna...

— Nie istnieje żadna strona intymna. Nie takiego nie było. Nigdy nie znalazł pana hrabiego Telegdi. Mogę to panu zareczyć na piśmie panie mecenasie.

Wstała, podeszła do biurka Joli, wzięła z szuflady papier listowy i napisała dużymi, śpiczastymi literami: „Oświadczam, że nigdy nie znałam bliżej hrabiego Franciszka Telegdi, że nie było między nami żadnego bliższego stosunku i, że nie mogę do niego żywić żadnych pretensyj, ani natury moralnej ani materialnej. Zuzanna Kovacs”.

Podala prawnikowi kartkę papieru i uśmiechnęła się. Mężczyzna wziął ją z wahaniem, gdyż czuł, że takie załatwienie sprawy nie będzie odpowiadało hrabiemu. Ale przeczytał to, co napisała i niepewnie zauważył:

— Wypadałoby może inaczej napisać: „Nie mogę rościć sobie prawa ani do moralnego, ani materialnego zadośćuczynienia”...

Zuzia uśmiechnęła się z gotowością.

— Czy mam to przepisać?

— Nie... nie... dziękuję... W gruncie rzeczy ten list nie był zupełnie celem mojej u pani wizyty. Wprost przeciwnie, intencją pana hrabiego...

Zuzia uśmiechnęła się słodko.

— Na szczęście tylko moje intencje mają tu jakiegoś znaczenie — powiedziała wytwornie i była dumna z tego, że się tak pięknie wyraziła...

Kohlmeister zdjął okulary i nerwowo je czyścił. Wciąż jeszcze nie ruszał się z miejsca.

— Panno Kovacs, w razie gdyby pani sobie tę rzecz wyperswadowała, będziemy to pani oświadczenie uważali, rzecz prosta, za bezpodstawne i...

To będzie niepotrzebne, moje postanowienie jest nieodwołalne...

(D. c. n.)

Demokracje w ofenzywie

Ekspansja gospodarcza Anglii i Francji w Europie Środkowej

Niemcy są ogromnie zaniepokojeni rozwojem stosunków gospodarczych w środkowej i południowej Europie. Przez prasę hitlerowską idzie krzyk, że demokracje Zachodu, dążąc do wzmocnienia swej współpracy finansowej i ekonomicznej z Węgrami, Czechosłowacją i państwami Małej Ententy, dyktują na najżywniejsze interesy Trzeciej Rzeszy. Nie brak też głosów, że dyktando gospodarcza na terenie wyznaczony przez Niemcy „Mitteleuropą“ ma na celu pokrzyżowanie planów nazistowskich wobec Czechosłowacji.

O cóż tu chodzi? Chodzi przede wszystkim o Węgry, które Trzecia Rzesza, po „zawieszeniu“ z problemem czeskim, chciała jako dalszy etap swej ekspansji związać unją celną ze swym ogromnym obszarem gospodarczym. Niemcom bowiem uśmiechają się żyzne ziemie węgierskie jako rezerwoar dostaw artykułów żywnościowych, chętnieby je uzależniły od siebie, najpierw ekonomicznie, a potem... i politycznie. A tymczasem wszystko wygląda na to, że te piękne plany się nie uda.

Jednym ze skutków Anschlussu, dla Rzeszy widac nieoczekiwanym, jest wzrost nastrojów antyniemieckich na Węgrzech. Sfery finansowe i gospodarcze, wielkie ziemiaństwo i małorolni, przedstawiciele sfer katolickich wreszcie gromkim głosem mówią dziś o konieczności zwężenia życia węgierskiego z Anglią i Francją, a co za tem idzie odseparowania się od Niemiec. Wyrazem tej zmiany poglądów w Budapeszcie jest m. in. i ostatnia zmiana gabinetu węgierskiego. Obecny premier p. Imredy jest gorącym zwolennikiem współpracy z Anglią, gdzie zresztą cieszy się zaufaniem i poważaniem świata finansowego City. Niedawno „Nemzet“, organ przywódcy małorolnych Tibora Eckhardta doniósł o pożyczce angielskiej 100 milionów pengó na potrzeby gospodarcze Węgier, a przede wszystkim na budowę kanału Dunaj — Cisa.

Plany angielskie idą jednak znacznie dalej. Londyński „Financial Times“ mówi o utworzeniu dla Europy środkowej analogicznej organizacji do powstałej niedawno „Anglo-Turkish-Comptoir“ dla ułatwienia kapitałom angielskim penetracji do Turcji i współpracy gospodarczej z nią. Celem jest tu przede wszystkim wzmocnienie produkcji surowców i zapewnienie W. Brytanii uzupełnienia w ten sposób swych zapasów.

Według projektu deputowanego londyńskiego, Bootby'ego, pomoc finansowa Anglii dla państw nadmorskich miałaby polegać na: intensyfikacji produkcji surowców w tych krajach i zwiększeniu zakupów przez Londyn, na zwiększonym wywozie towarów brytyjskich do tej części Europy, na uregulowaniu clearingu i odmrożeniu należności oraz na związaniu walut tych państw z walutą angielską.

Sfery rządowe Budapesztu dążą pozatem do uzyskania w Londynie pożyczki na zbrojenia. Dotąd jeszcze wiadomo czy owe 100 milionów pengó, o których donosi „Nemzet“, a które przeznaczone być mają według intencji angielskich na budowę kanału Dunaj — Cisa, nie będą raczej zużyte na produkcję materiałów wojennych.

Znamiennie, że równolegle z pragnieniami i planami anglo-węgierskimi, po tej samej linii współpracy z Londynem, idą uchwały ostatniej konferencji państw Małej Ententy w Sinaia, mówiące także o konieczności aktywizacji stosunków gospodarczych z Węgrami...

Tak to imperjalizm dzisiejszych Niemiec doprowadza do konsolidacji polityki gospodarczej państw Europy środkowej i południowej z polityką wielkich mocarstw Zachodu. Narody zagrożone niebezpieczeństwem niemieckim, bronią się i jednoczą, by po przez środki ekonomiczne nałożyć hamulec na zachłanność Trzeciej Rzeszy.

Prasa niemiecka bije z tego powodu na alarm; korespondencje z Budapesztu, gdyż o Węgry tu przede wszystkim chodzi, krzyczą o cofaniu się wpływów Trzeciej Rzeszy i wzroście ekspansji państw de-

demokratycznych, a przede wszystkim Anglii. Jej zainteresowanie Węgrami, państwami Małej Ententy i Turcją idzie mocno nie w smak władcom Niemiec, widzącym w tem, i słusznie, zagrożenie swych interesów, pokrzyżowanie tak pięknie zdawało się zapowiadających planów.

Równocześnie idzie akcja Francji. Wiadomości z Belgradu mówią o zamierzonej rewizji traktatów handlowych Paryża z Węgrami, Jugosławiją, Rumunią i Bułgarią w celu zwiększenia wywozu z tych krajów do Francji. „Prager Tagblatt“

zaś donosi o planowanych wielkich zakupach francuskich w Czechosłowacji.

Widzimy więc, że Anglia, Francja i mniejsze państwa, pragnące zachować swą niepodległość, zagrożoną przez dynamizm hitlerowskich Niemiec, przechodzą do ofenzywy, na razie gospodarczej. Skutkiem tej ofenzywy demokracji musi być cofnięcie się wpływów niemieckich, zahamowanie hitlerowskiego „Drangu“, co jeśli się uda, przegna może na jakiś czas widmo wojny, wiszące nad światem.

Wieloznaczenie m. Rio i sąsiedniego miasta Nicteroy są tak przepelnione, że 599 aresztowanych przewieziono na wyspę Ilha Grande. Dokonano bardzo wielu aresztowań w sferach urzędniczych, jak np. w mennicy państwowej, urzędach pocztowych, centralach telefonicznych, bankach (na wet w Banco de Brasil), pewną ilość ludzi aresztowano wśród marynarki itp. Wśród aresztowanych znajduje się nawet dyrektor konserwatorium muzycznego i kilku nauczycieli, aresztowano też dwóch księży, kilku b. oficerów, kilku wyrzuconych swego czasu z policji agentów i w. w. in.

W związku z zamachem wydał pre-

zydent republiki dekret, uzupełniający konstytucję z 10 listopada ub. roku i wprowadzający karę śmierci. Dekret nie przewiduje stosowania kary śmierci wstecz, wobec czego za pewne nie będzie stosowany do uczestników ostatniej rewolucji. Drugi dekret reformuje procedurę sądową trybunału bezpieczeństwa narodowego w ten sposób, że w przeciągu 48 godzin ma być przeprowadzone dochodzenie śledcze, a w ciągu następnego 48 godzin ma być ukończony cały proces.

Aresztowania, wynikające z docho-

dzę postępują dalej i przenoszą się na prowincję, gdyż „członkowie rady ceteradziestu“, najwyższej władzy integralistycznej, pochodzą z różnych stron Brazylii. Dotychczas aresztowano ich już ponad dwudziestu. Są między nimi adwokaci, literaci, lekarze, uczeni, kupcy, przemysłowcy itp. Według wiadomości, otrzymanych z Parany i Rio Grande do Sul (gdzie posiadamy największą ilość polskich osadników), panuje tam za pełny spokój, gdyż Polacy nie brali żadnego udziału w ruchu integralistycznym. Natomiast liczne są aresztowania wśród osadników niemieckich.

Wieloznaczenie m. Rio i sąsiedniego miasta Nicteroy są tak przepelnione, że 599 aresztowanych przewieziono na wyspę Ilha Grande. Dokonano bardzo wielu aresztowań w sferach urzędniczych, jak np. w mennicy państwowej, urzędach pocztowych, centralach telefonicznych, bankach (na wet w Banco de Brasil), pewną ilość ludzi aresztowano wśród marynarki itp. Wśród aresztowanych znajduje się nawet dyrektor konserwatorium muzycznego i kilku nauczycieli, aresztowano też dwóch księży, kilku b. oficerów, kilku wyrzuconych swego czasu z policji agentów i w. w. in.

W związku z zamachem wydał pre-

Był już „Führer“ i był król-figurant...

W Brazylii miano utworzyć bazę wojskową Włoch

Niedawno, nieudany zresztą „pucz“ integralistów brazylijskich, uchodzących za organizację o charakterze faszystowskim, wywołał głębokie wrażenie w Brazylii. Cała prasa brazylijska wyraża swe oburzenie z powodu faktu, że wśród aresztowanych „integralistów“ znajduje się pewna ilość obywateli niemieckich, a 6-ciu urzędników „Banca Allema“, aresztowanych po zamachu przyznało się do czynnego w nim udziału. „Banco Allema“ zrealizował integralistom wzięte na sześć milionów milrejsów bez żadnej gwarancji.

Aresztowano kilkunastu obywateli niemieckich także w Sao Paulo, w sprawie których, jak doniosły pisma brazylijskie, interwenjował poseł niemiecki dr. Ritter. Żywe zainteresowanie wzbudził także fakt aresztowania dziennikarza włoskiego, korespondenta „Gazetta de Popolo“, nazwiskiem Cesar Rivelli, przy którym znaleziono dokumenty, dowodzące, iż integraliści prosili rząd włoski o energiczną interwencję na swą korzyść, obiecując, iż z chwilą zdobycia władzy stworzą dla Włoch bazę wojskową i rezerwoar żywnościowy.

Wyłania się na światło dzienne bardzo ciekawa sprawa zagadkowe-

go zranienia ks. Jana de Orleans de Braganza, syna b. następcy tronu brazylijskiego. Ks. Jan znalazł się w niewyjaśniony sposób pod pałacem prezydenta republiki i tam odniósł ranę postrzałową. Obecnie znajduje się w szpitalu wojskowym pod strażą. Skrwawiony mundur księcia znałeziono w ogrodzie pałacowym. Część prasy twierdzi, że wódz integralistów, Plinio Salgado, chciał wprowadzić w Brazylii ustrój faszystowski z królem na czele, którym miał być ks. Braganza, oraz „wódcem“, którym miał zostać sam Salgado.

Wieloznaczenie m. Rio i sąsiedniego miasta Nicteroy są tak przepelnione, że 599 aresztowanych przewieziono na wyspę Ilha Grande. Dokonano bardzo wielu aresztowań w sferach urzędniczych, jak np. w mennicy państwowej, urzędach pocztowych, centralach telefonicznych, bankach (na wet w Banco de Brasil), pewną ilość ludzi aresztowano wśród marynarki itp. Wśród aresztowanych znajduje się nawet dyrektor konserwatorium muzycznego i kilku nauczycieli, aresztowano też dwóch księży, kilku b. oficerów, kilku wyrzuconych swego czasu z policji agentów i w. w. in.

W związku z zamachem wydał pre-

Maskarada pojedynkowa w Paryżu

sfilmowana i nadawana przez radio

Pojedynek Bernstein — Bourdet stał się jedną z największych sensacji paryskiego sezonu. Był to jeden z tych ewenementów, które nad Sekwaną zwykło się nazywać „bien parisien“.

Naprzód — o co poszło? Edward Bourdet, świetny komedjopisarz, autor wielu sztuk, granych i w Warszawie, został, z przyjsciem do władzy Frontu Ludowego w r. 1936, dyrektorem „Komedji Francuskiej“. Na tem stanowisku jął robić porządki, nagwałt odmładzać zgrzybiały „Dom Moliera“, odświeżać repertuar i odnawiać kadry reżyserkie. Ofiarą tej „czystki“ padło wiele sztuk, które tkwiły w repertuarze od lat siłą inercji, zadawnionej i skostniałej tradycji lub częściej ze względów prywatno-protekcyjnych. Likwidując te „serwituty“, Bourdet skreślił dwie sztuki Henryka Bernsteina: „Judytę“ i „Feliksa“, jako utwory „przestarzałe i zwietrzałe“.

Trzeba znać Bernsteina, jego potężne wpływy na paryskim rynku teatralnym, jego megalomanję, jego drapieżność, jego siłę oddziaływania na prasę i sfery literackie, aby uprzytomnić sobie, jak bardzo autor „Złodzieja“ musiał poczuć się dotknięty zamachem Bourdeta. Wszczął zatem walkę zakulisową z autorem „Słabej pleci“ i rozpętał polemikę prasową, w której z jednej i drugiej strony padły ciężkie, obelżywe słowa. Słowa, które mogły być

zamazane jedynie krwią. Tak więc do szło do pojedynku.

Przebieg tego spotkania charakteryzuje obyczaje paryskie. Pojedynek w paryskim świecie teatralnym był zawsze sensacją bulwarową, tajemnicą poliszynelem, żerem dla plotkarskich prasowych i rodzajem spektaklu, z którego recenzje są najsmakowszą lekturą dla paryżan. Ale reżyserja meczu Bernstein — Bourdet przechodziła w tym względzie najśmielsze oczekiwania.

Pojedynek był wyznaczony na dzień 20 maja. Otóż przez 24 godziny przed mieszkaniem Bernsteina na wybrzeżu Sekwany warował tłum dziennikarzy, fotografów kina i radioreporterów z wozami operacyjnymi, gotowymi do wymarszu. Nad ranem, w piątek, stało się wiadomem, że pojedynek odbędzie się w Neuilly, w parku pałacu Fauchier-Magnon. Gdy o godz. 12.45 Bernstein, z szablami pod pachą, wyszedł z domu w towarzystwie znanego chirurga paryskiego de Martela i wszedł do samochodu, pomknęło za nim 50 maszyn.

W parę minut później Bernstein i jego lekarz zniknęli za murem prywatnego parku w Neuilly. Tłum dziennikarzy, fotografów i operatorów jął wdrapywać się na mur i na jego krawędzi ustawiać aparaty.

Na ubitym placu znajdowali się już wszyscy aktorzy dramatu: przeciwnicy: ich sekundanci: Pierre Benoit i Paul Morand ze strony Bourdeta, Charles Mere i Prejelan ze

strony Bernsteina, oraz prowadzący walkę J. J. Renaud. Gdy ten ostatni zaczął odmierzać kroki, na ulicy utworzył się taki zator samochodowy, że policja musiała rozwinąć całą swą czujność.

Wybór miejsca, po ciągnięciu losów, przypadł Bernsteiniowi. Ten stały pojedynek, nauczony doświadczeniem, stanął tyłem do słońca, wobec czego pozwolono Bourdetowi zachować na głowie kapelusz. Przeciwnicy zdjęli marynarki. Renaud, wyrzekłszy sakramentalną formułę, wzywającą do pojednania, dał sygnał: zaczynać!

Zaatakował Bourdet. Bernstein, odparowując ciosy, nie cofał się ani na krok. Widać było, że oszczędza się i bada przeciwnika.

Po krótkiej przerwie, Bernstein przeszedł do ataku. Dwa razy szpada Bourdeta otarła się niemal o jego twarz i pierś. W chwili, kiedy Bourdet, robiąc wypad, odsłonił się, Bernstein wsadził mu zresztą ostrze w biceps prawej ręki, docierając do kości.

Doktór Martel przerwał pojedynek. Bourdet, wściekły, założył energiczny sprzeciw, uważając swą ranę za bagatelną, lecz Renaud oficjalnie walkę zakończył. Bourdet zaciśnął pięści. Bernstein, nie patrząc na przeciwnika, skierował się do wyjścia. Bourdet, odrzucając ostentacyjnie pomoc lekarską, stał przy kierownicy swego samochodu i pojechał do domu, gdzie mu dr. Martel zrobił



592

Nowe tereny szybowcowe na Polesiu

W dniu 19 b. m., o godz. 16.45, a więc w kilka godzin po ukończeniu rekordowego lotu szybowcowego przez p. Wandę Modlibowską (światowy rekord kobiecy lotu na długość), wylądował na łąkach pod Brześciem szybowiec PWS. 101, pilotowany przez instruktora szybowcowego, p. Adama Dziużyńskiego. Szybowiec wystartował z Bezmiechowej i przebył w linii prostej 307 km., osiągając wysokość 1.600 mtr.

Pilot Dziużyński oświadczył po wylądowaniu, że warunki przelotowe nad Polesiem są nadszpiewanie dobre, co obala fałszywe mniemanie, jakoby szybownictwo na Polesiu nie mogło się rozwijać z braku odpowiednich warunków.

Pierwsze domki rybackie przy porcie władysławowskim

Po uroczystościach poświęcenia nowego polskiego portu morskiego we Władysławowie, prowadzone są obecnie intensywne prace nad rozbudową urządzeń. W najbliższym czasie ma się rozpocząć budowa pierwszego magazynu rybnego. Jednocześnie w ciągu lata wybudowanych zostanie na terenie portu 5 typowych domków rybackich 2-rodzinnych.

Stuletni pułkownik zabity przez motocykl

W letniej siedzibie prezydenta republiki brazylijskiej, Petropolis, zmarł, przejechany przez motocykl stuletni starzec, pułkownik Henryk Ferdynand Claussen.

Zmarły był najstarszym mieszkańcem Petropolis i okolicy, cieszył się całe życie znakomitem zdrowiem, brał udział w wielu bitwach i zawsze wychodził z nich cało.

Pułkownik Claussen, pochodzenia duńskiego, pozostawił ośmiu synów, sześć córek, 120 wnuków i pięćcioro prawnuków. Od 50-go do 70-go roku życia był prefektem miasta.

Komuniści na uniwersytecie w Białogrodzie

Jak o tem donosiliśmy, na uniwersytecie w Belgradzie dokonano przed paru dniami rewizji, w rezultacie której znaleziono cały magazyn ulotek propagandowych o treści wyrotowej. Magazyn ten mieścił się na wydziale technicznym uniwersytetu.

Obecnie agencja Avala ogłasza komunikat, w którym podkreśla, że rewizja dokonana została w obecności władz uniwersyteckich i świadków, którzy podpisali protokół, stwierdzający znalezienie kilku tysięcy broszur i nielegalnych ulotek komunistycznych.

Dotychczas aresztowano 22 członków organizacji komunistycznych.

LECZNICA D-RA MED.

Marcelego Dobrzyńskiego

NOWY ŚWIAT 62. Od 8-ej r. do 8-ej w. Weneryczne. Pićciowe. Skórne, Rentgen.

opatrunek. Wrogowie nie pogodzili się.

62-letni Bernstein, który miał w swoim życiu osiem pojedynków (m. in. z Leonem Daudetem), oświadczył dziennikarzom:

„Nie wieszucie mi... Życzę memu przeciwnikowi, aby czempredziej powrócił do zdrowia“.

Pojedynek był nadawany przez radio i nakręcony przez kino-operatorów, nieczem sensacyjny mecz bokserki. Wszystkie fazy walki w tyśiącznych odbitkach ozdobiły nazytuz jutrz lamy wielkich dzienników paryskich.

Konjunktura nie rozgrzeszy fałszywej polityki inwestycyjnej

O trudnościach konkurencyjnych przemysłu celulozowego

W „Kurjerze Porannym” z dn. 10 maja b. r. p. Z. K. odpowiedział na moje artykuły, umieszczone w „Kurjerze Polskim” w końcu kwietnia.

Nie chciałbym wywoływać długiej dyskusji. Sprowokowany poniekąd ostatnim ustępem artykułu p. Z. K. oświadczam, że nie jestem przeciwnikiem, lecz zwolennikiem konkurencji, z oczywistym zastrzeżeniem, żeby konkurencja ta była zdrową.

Weźmy jako przykład państwową fabrykę celulozy w Niedomicach. Można było mieć różne poglądy co do tego, czy fabryka ta powinna być powstawać z funduszy państwowych. Jednakże, z chwilą gdy powstała, w stosunku przemysłu do tej fabryki niema żadnej „wrogości”.

Ale państwowa fabryka celulozy w rękach Lasów Państwowych, będących głównym dysponentem drzewa, byłaby jednocześnie konkurencją dla istniejących fabryk i ich dostawcą drzewa! Lasy Państwowe posiadają na swych przestrzeniach około połowy papierówki w Polsce i są, lub przynajmniej powinny być, a z całą pewnością wkrótce będą, najpoważniejszym dostawcą papierówki dla przemysłu celulozowego, papierniczego i tekturowego. Być jednocześnie miarodajnym dostawcą drzewa dla konkurencji i współprzetwórcą tego surowca jest położeniem wygodnym, lecz nie mającym nic wspólnego z pojęciem zdrowej konkurencji. Fabryka taka miałaby możliwość liczenia sobie surowca po niższych cenach, niż prywatnemu przemysłowi. Przykłady takiej polityki istnieją w Polsce. To decyduje o konkurencyjności.

Pan Z. K. nie rozumiał też bilansu inwestycyjnego przemysłu celulozowego za rok ubiegły. Ponieważ import za rok 1937 przedstawia tonaż celulozy siarczynowej i sodowej, inwestycje odnoszą się do obu tych gatunków i w rezultacie produkcja, oparta o te inwestycje przekracza zeszłoroczny wóz celulozy nie o 1500 ton lecz o 7500 ton. Jak na Polskę, to nie mało, zwłaszcza jeżeli wziąć pod uwagę realnie zaprojektowane dalsze inwestycje.

Nie będę się rozwoził nad sprawą importu obcokrajowych papierów, jako drugorzędnej. Miałby p. Z. K. rację, gdyby przemysł zastępował polską celulozę drogiemi obcokrajowymi, których cena w niektórych wypadkach przekracza nawet cenę celulozy bielonej (obcinki najlepszego gatunku z domieszką szmat). O tem niema mowy. Obcinki sprowadzają do Polski niektóre niewielkie fabryki, produkujące tak zwany papier szrencowy, czyli najtańszy gatunek papierów pakowych, którego kalkulacja nie wytrzymuje dodatku celulozy jako surowca.

Zupełnie niezrozumiała dla mnie jest główna argumentacja p. Z. K.: dowodząc konkurencyjności przemysłu celulozowego w Polsce z przemysłem szwedzkim, opiera swe wywody na fakcie, że polski przemysł drzewny konkuruje z powodzeniem ze szwedzkim przemysłem drzewnym, przyczem utrzymuje, że warunki geo-ekonomiczne przemysłu drzewnego i celulozowego są jednakowe. Przemysł drzewny w Polsce konkuruje z przemysłem Szwecji, ale posiada w tej walce nierówną broń. Przemysłowiec drzewny w Szwecji, nie placąc nic za dowóz drzewa do fabryki i ładując gotowy towar wprost na okręty morskie, wykorzystuje dobrodziejstwa koniunktury w całości, dzieląc je z właścicielem lasów. Przemysłowiec drzewny w Polsce musi dowozić drzewo do swego tartaku i gotowy towar dosyłać do portów. Do-

brodziejstwa koniunktury dzieli on nie tylko z właścicielem lasów, ale bardzo poważny haracz wpłacać musi właścicielom środków komunikacji. Walka z przestrzenią jest zresztą niestety zasadniczym zlem każdego przemysłu polskiego, pracującego na eksport.

Przemysłowi drzewnemu ułatwia tę walkę ta okoliczność, że wybór miejsca, wybór t. zw. „Standortu” produkcji jest stosunkowo łatwy.

Tartaki są jedną z najprymitywniejszych form przemysłu, która drogą mechanicznego rozdrabniania przeistacza drewno w materiał handlowy, wytwarzając przytem z własnych odpadków potrzebną mu do tego siłę. Powstają one przeważnie w samych lasach, bądź w ich bliskości i mają zasięg terytorjalny ograniczony kosztem dowozu drewna. Nie potrzebując się liczyć z kosztem dowozu węgla, przemysł

drzewny walczy przeciw z kosztami przewozu gotowego materiału w ten sposób, że, jak to stwierdzić można, tartaki w miarę możliwości przesuwają się do rejonów najbliższych od centrum kraju, czyli położonych najbliżej morza i granic.

Produkcja celulozy, jako skomplikowana forma przemysłu, ponosi bardzo poważne frachty dowozowe (drzewo, węgiel, piryty, kamień wapienny, chlor i t. p.). Fabryki muszą wytwarzać parę nie tylko dla celów energetycznych, lecz i do wazenia i suszenia. Przy wyborze miejsca na fabrykę celulozy liczyć się należy oprócz tego z możliwością czerpania bardzo wielkich ilości wody, które w stanie szkodliwym odprowadzane są z powrotem do rzek. Niema więc zupełnie analogii geo-ekonomicznej między przemysłem celulozowym i drzewnym w Polsce ani w Niemczech, gdyż przy wyborze miejsca produkcji, jej „Standortu”, kierować się muszą te dwa przemysły wręcz odmiennymi przesłankami.

Oczywiście, teoretycznie można myśleć o założeniu w Polsce wielkich fabryk celulozy, mających pracować na eksport. Ale jakże będzie wynik praktyczny tego przedsięwzięcia? Ponieważ w kalkulacji swojej muszą te fabryki liczyć się z bardzo znacznymi, dowozowymi i odwozowymi frachtami, których nie opłaca Szwecja, to w rezultacie zmuszone one będą w walce z konkurencją szwedzką w okresach depresji cen o te różnice kosztów frachtów płacić mniej dostawcom drzewa, czyli właścicielom lasów. Ma więc przemysł celulozowy i papierniczy dwie drogi otwarte: albo rozwinąć się równolegle z konsumpcją wewnętrzną pod ochroną pewnej rozsądnej barjery celnej, jak to się robi w Niemczech, korzystając z nieco wyższych cen wewnętrznych i w rezultacie móc płacić rozsądne ceny za surowiec drzewny, lub też iść drogą wielkiego eksportu i w walce z Szwedami w ciągu bardzo długich, kilkoletnich nieraz okresów depresji koniunkturalnej, kiedy konkurencja światowa zmusza do stosowania fob porty cen vegetacyjnych Skandynawii, równających się wysokości elementów zmiennych kosztu własnego w Szwecji, znaleźć się w położeniu katastrofalnym i siłą rzeczy okroić do granic możliwości ceny płacone lasom za drzewo.

W Polsce panuje niestety wciąż jeszcze pewna psychoza koniunktury, podświadomie licząca na to, że konjunktura rozgrzeszy wszystkie błędy fałszywych dyspozycji i fałszywej polityki inwestycyjnej. Rzeczywistość jest niestety inna i nie spodzianki bywają przykre.

K. Skarżyński.

2 i pół miliona złotych Nadwyżka budżetowa w kwietniu

Dochody budżetowe w kwietniu r. b. wyniosły ogółem 201.921.000 zł. i są wyższe o 5,89 proc. od dochodów kwietnia r. ub., które wyniosły złotych 190.680.000.

Jeśli chodzi o poszczególne pozycje dochodów, to daniny publiczne wzrosły o 9,95 proc., a mianowicie z 108.252.000 zł. w roku ubiegłym do 119.032.000 zł. w kwietniu r. b., monopole wpłaciły więcej o 1,51 proc. — 56.249.000 zł. wobec 55.408.000 zł. w r. ub., wpłaty przedsiębiorstw wyniosły 9.270.000 zł. wobec 7.157.000 zł. w r. ub. Natomiast zmniejszyły się t. zw. dochody administracyjne z 19.863.000 zł. w kwietniu r. ub. do 17.370.000 zł. w roku bieżącym.

W dziale danin publicznych wzrost wykazały prawie wszystkie pozycje, spadły natomiast w związku z znaczną redukcją stawek wpływy z podatku specjalnego, które wyniosły 8.566.000 zł. wobec 13.948.000 zł. w kwietniu r. ub. W szczególności podatki bezpośrednie przyniosły złotych 70683.000 wobec 58.436.000 zł. w r. ub., podatki pośrednie — złotych 17.505.000 (13.628.000 zł.), cło 12.634.000 zł. (11.873.000 zł.), wreszcie opłaty stempłowe 7.683.000 zł. (8.165.000 zł.).

Wydatki w kwietniu wyniosły 199.436.000 zł. Wobec tego miesiąc ten zamknięty został nadwyżką budżetową wysokości 2.485.000 zł.

Przegląd rokowań gospodarczych z krajami Europy, Ameryki i Azji

W kwietniu r. b. najważniejszym wydarzeniem w dziedzinie handlowo-politycznej było rozpoczęcie rozmów z Niemcami, mających na celu unormowanie obrotu handlowego z b. Austrią.

Rokowania te obejmują ogromny kompleks zagadnień obrotu towarowego, tranzytu, postanowień weterynaryjnych, rozrachunku, płatności finansowych i innych.

W końcu kwietnia przeprowadzone były rozmowy z Belgią, zmierzające do usunięcia niektórych trudności handlowych. Rokowania te na razie rezultatów nie dały i będą wznowione w najbliższym czasie.

W tym samym czasie odbyło się w Warszawie perjodyczne posiedzenie komisji rządowej polsko-szwajcarskiej dla kontroli obrotu między obu krajami. Ponadto na uwagę zasługuje wypowiedzenie z dniem 1-go maja r. b. przez Polski Instytut Rozrachunkowy prywatnej umowy rozrachunkowej z Agencją Żydowską, dotyczącej obrotów towarowych i

płatniczych z Palestyną. Rozpoczęte w kwietniu w Warszawie rozmowy gospodarcze z Japonią, mają przebieg pomyślny i zakończenia ich należy się spodziewać w końcu bieżącego miesiąca. Rokowania z Japonią mają na celu unormowanie wymiany handlowej polsko-japońskiej.

Również pomyślnie rozwijają się rozmowy handlowe z Węgrami, przedmiotem których jest ustalenie kontyngentu na okres roczny, oraz przeprowadzenie zmian w umowie rozrachunkowej i turystycznej.

Po dłuższych pracach przygotowawczych wyjeżdża w końcu maja delegacja handlowa do krajów Ameryki Południowej.

Rozmowy w Warszawie delegacji rządowej polsko-rumuńskiej zostały w dniu 22 b. m. zakończone. Kwartałne posiedzenie komisji rządowej polsko-francuskiej odbędzie się w Paryżu w początkach czerwca r. b.

Znaczne niżki kolejowe na X Targi Katowickie

Ministerstwo Komunikacji w związku z X Targami Katowickimi, które trwać będą w czasie od 22 maja do 6 czerwca 1938 r. przyznało ulgi osobowe w wysokości 75 proc. w drodze powrotnej z Katowic na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki. Karty te nabywać można przed wyjazdem do Katowic we wszystkich placówkach Biur Podróży i kioskach Towarzystwa „Ruch” na dworcach kolejowych.

Wobec tak poważnej ulgi należy się spodziewać licznych zjazdów i

przyjazdów osób, pragnących zwiedzić Targi Katowickie, tem bardziej, że Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej do kłada starań, by na czas trwania imprezy zwiedzający Targi z całej Polski mogli korzystać z wszelkich ulg w hotelach, restauracjach, kawiarniach, lokalach rozrywkowych, kinach, tramwajach, autobusach, etc.

Wszelkich bliższych informacji na życzenie udziela: Zarząd Targów Katowickich, Katowice, ul. Stawowa L. 14, telefon 300-71.

Fierwsza Polska Wystawa Szpitalnictwa

Prace przygotowawcze Pierwszej Polskiej Wystawy Szpitalnictwa posuwają się rażno naprzód. Poszczególne sekcje Wystawy nakreśliły już całkowity program rodzaju ekspozycji i zwróciły się z apelem do organizacji naukowych oraz zainteresowanych przemysłów o wzięcie udziału w Wystawie.

Na Wystawie reprezentowany będzie bogato dział chemiczno-farma-

ceutyczny oraz dział instrumentów i aparatów, wchodzących w zakres wyposażenia szpitalnictwa.

Sądząc z wielkiego zainteresowania, jakie wzbudziła Wystawa, prawdopodobnie już w czerwcu zapotrzebowanie na stoiska zostanie całkowicie pokryte.

Wszelkich informacji udziela Biuro Wystawy, Warszawa, Boduena 2, m. 2, tel. 320-80.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy lutowo-dewizowej w Warszawie odcena dla dewiz była słabsza, zwłaszcza dla Paryża i Amsterdamu. Obrotu były małe. Dalszy silny spadek dla rony czeskiej. Notowano: Amsterdam 292,80, Bruksela 89,40, Helsingfors 114, Londyn 26,27, Nowy Jork 5,30,88, Paryż 14,69 (-15), Praga 18,42 (-5), Sztokholm 135,60, Zurych 121. Bank Polski przeliczył dolary amerykańskie 5,27,50, korony szwedzkie 5,23, fłoryny holenderskie 29, franki francuskie 14,49, szwajcarskie 120,50, belgijskie 89,15, funty angielskie 26,18, palestyńskie 25,95, gdańskie 99,75, korony czeskie 116,75, norweskie 131,40, szwedzkie 131,40, liry włoskie 21,60, marki niemieckie 11,25, marki niemieckie 84, niemieckie srebrne 104.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja jest niejednorodna, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 148,50, Cukier 34, Lódź 75 — 75,50, Norblin 85, Ostrowiec Starachowice 35,75 — 36, Haberbusch 47,75.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była słabsza przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 78,50, II em. 80,75, 4 i pół proc. wewnętrzna 65, 4 proc. konsolidacyjna 67,50 — 67,50, 5 proc. konwersyjna 70 — 70,25, 4 i pół proc. ziemskie 64,75 — 64,25, 4 i pół proc. ziemskie poznańskie 77,25, 5 proc. Warszawy stare 77,25 — 72,50, 5 proc. Warszawy 72,50 — 72,50, odcinki po 1.000 zł. — 73 — 72,75.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Dolarówka nietowarowa. Inwestycyjna I em. 79,50. Inwestycyjna II em. 80,75. Konsolidacyjna 67,75. Wewnętrzna 65. Konwersyjna 70,25.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 918 t., w tem żyta 133 tony. Notowano za 100 kg. parytel wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 28,50 — 30, zbierana 28 — 28,50, czerwona zekstata 28,50 — 30, żyto I 21,75 — 22, jęczmień I st. 19,25 — 19,50, II st. 18,75 — 19, III st. 18,50 — 18,75, owies I st. 22 — 22,75, II st. 20,75 — 21,25, gryka 17 — 17,50, wyka 21,75 — 22,75, peluska 25 — 26, ząb południowo-amerykański 27,50 — 28,50, ząb amerykański 35 — 36, mąka pszenna wyciągowa 43 — 43,50, gat. I 40 — 42,50, gat. I-A 38 — 40, gat. II 31 — 32,50, II-A 26,50 — 29,30, III 23,50 — 26,50, pastwana 16 — 17, mąka żytnia gat. I 32 — 32,75, gat. I do 65 proc. 29,75 — 30,25, gat. II 19,75 — 20,75, razowa 23,50 — 24,25, mąka ziemniaczana „superior” 30 — 31, otręby pszenne grube 16 — 16,50, średnie 14,50 — 15, młkie 14,50 — 15, żytnie 14,25 — 14,75, jęczmień 12,75 — 13,25, groch polny 24 — 27, zielony 24 — 27, Victoria 28 — 29, łubin niebieski 13,75 — 14,25, sóły 14,50 — 15, rzepak ozimy z workiem 56 — 57, ry 54 — 55, rzepak ozimy i jary 52 — 53, seradela 33,50 — 34,50, koniczyna czerwona surowa bez grubej kaniarki 75 — 110, o czyst. 97 proc. 125 — 135, biała surowa 190 — 210, o czyst. 97 proc. 220 — 240, koniczyna szwedzka 240 — 250, makuch słonecznikowy 17,50 — 18, sruł sojowy 24 — 22,50, ziemniaki jadalne 4 — 4,50, fabryczne 3,50 — 3,75, ziemniaki — sadzone niaki — 10 — 12, słoma żytnia prasowana 6,25 — 7,75, słoma żytnia w sнопkach 6,75 — 7,25, siano prasowane gat. I 10 — 10,50, II 8 — 9, nasiona buraków pastewnych 75 — 85, nasiona marchwi pastewnej 150 — 170, rajgras angielski 85 — 95, przelot 125 — 135, gromadzi 36 — 38, lucerna francuska 195 —

Rzemiosło polskie

na międzynarodowej wystawie w Berlinie

W dniach 28 maja — 10 lipca r. b. odbędzie się w Berlinie Międzynarodowa Wystawa Rzemiosł, zorganizowana z ramienia „Centre Internationale de l'Artisanat” przez rzemiosło niemieckie. Celem wystawy jest przedstawienie rozwoju rzemiosła i umożliwienie rzemieślnikom kontaktu na terenie międzynarodowym. W czasie trwania wystawy odbędą się kongresy fachowe oraz konkursy poszczególnych rzemiosł. Rzemiosło polskie wystawia w Berlinie nowoczesne wyroby rzemieślnicze, zebrane z warsztatów z całej Polski i traktowane jako ilustracja przeciętnego poziomu obecnej produkcji rzemieślniczej, a nie jako osiągnięcia szczytowe. Chcąc umożliwić szerokim rze-

szom rzemieślniczemu wyjazd na wystawę do Berlina, Związek Izb Rzemieślniczych uzyskał od władz, oprócz 50 proc. niżki na kolejach polskich, 3.000 paszportów zagranicznych ulgowych w cenie 17 zł. 15 gr. dla posiadających uprzednio paszport zagraniczny, oraz zł. 18,25 dla nieposiadających uprzednio paszportu zagranicznego.

Poza tem został przydzielony kontyngent walut na jeden paszport zagraniczny dla wyjeżdżających na wystawę do Berlina członków samorządu rzemieślniczego, rzemieślników i ich rodzin, wynoszący 150 reichsmarek, wypłacanych w następujący sposób: 20 RM w srebrze po kursie 1.10 i 130 RM w kursie 2.13 za jedną reichsmarkę.

TABELA LOTERII

nierządowa z dnia 23 maja

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzienna wygrana z 5.000 pada na nr. 14726
Zi. 75.000 na nr. 138135
Zi. 15.000 na nr. 128595
Zi. 10.000 na nr. 44987, 61317
Zi. 5.000 na nr. 13434 19364 29109

Wygrane po 250 zł

15 64 231 48 52 475 783 904 61 89 1057
263 490 538 62 671 950 57 71 2018 370
604 703 37 847 3152 225 80 360 665 826

550 78 620 84 719 47 79 823 43 916
71088 104 59 64 536 660 828 37 72082 95
183 313 780 972 73007 66 72 148 83 9

100015 220 66 402 516 63 90 789 878 89
91064 123 87 89 311 536 60 616 18 914
92053 93 157 270 308 31 43 646 846 965 86

520 776 932 6392 417 23 786 949 7194
426 96 617 26 830 943 8630 850 951 9080

20742 849 21348 95 756 77 916 22082
800 594 919 23201 85 311 608 917 45 24010
291 444 867 25039 265 322 818 19 26013

100140 273 319 67 508 111648 787 951
112034 258 299 687 13240 64 476 761 940
114056 64 89 108 17 65 376 441 84 504 705

Zi. 1.000 na n-ry: 1742 11021 11809 13309
13368 16626 19319 25707 24000 35259 43353 44284

Wygrane po 250 zł

348 413 598 614 35 930 1659 778 2388
3466 4326 50 621 25 713 53 839 5423 60
68 649 929 6342 88 484 531 894 7242 445

WTOREK 24

POGODA NA DZIS
Pogoda słoneczna o przejściowym
wzroście zachmurzenia w ciągu dnia

W teatrach

Teatr Wielki: „Manewry jesienne”.
Teatr Narodowy: „Gęsi i gąski”.
Teatr Polski: „Wesele Figara”.
Teatr Letni: „Nie trzeba mnie było

W kinach

Adria: „Trójkąt narzeczeński”.
Atlantyk (Chłopska 35): „Pani Walewka”.
Capitol (Marszałk. 125): „Wrzós”.
Casino: „Grzech młodości”.

WTOREK, 24 maja

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20
Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00
Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt.

WTOREK, 24 maja

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20
Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00
Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt.

WTOREK, 24 maja

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20
Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00
Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt.

WTOREK, 24 maja

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20
Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00
Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

WTOREK, 24 maja

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

15.45 Zagadka historyczna.
19.00 „Niesmiertelne książki”.
19.30 Recital śpiewaczy Yriö Ikonen.

Z życia Org. Legii Inwal. w Piotrkowie

Prezes Marian Stankiewicz dobrze przewodzi Inwalidom

Kompania w Piotrkowie Trybunalskim dzięki konsekwentnej i czynnej pracy Zarządu osiąga coraz wyższy szczebel sprawności organizacyjnej. Wysoki poziom moralności społecznej Legii w Piotrkowie stawia ją na miejscu zaszczytnym jako wzór godny naśladowania.

Zarząd Kompanii pod wytrawnym kierownictwem prezesa kol. Mariana Stankiewicza nie ograniczał swej działalności tylko do terenu Legii lecz rozszerzał ją również poza obręb własnej organizacji, współdziałając bardzo wydawnie z pokrewnymi stowarzyszeniami, jak: Federacją, Zw. Leg. Pol., OZN oraz Komitetem Pomocy Zimowej, gdzie przez osobisty udział we wszystkich zbiórkach na cele pomocy przyczynił się do osiągnięcia pomyślnych wyników.

Nie zaniedbywano jednak spraw członkowskich, usilnie interweniując u miejscowych czynników, w celu poprawienia bytu materialnego ogółu członków. Dla całkowicie niezdolnych do jakiegokolwiek pracy uzyskano wydatne zapomogi w Zarządzie Wojewódzkim Legii.

Do poważniejszych prac Kompanii zaliczyć możemy akcję współpracy z miejscowym OZN oraz zrealizowanie uchwalonego w dniu 14-go lutego 1937 roku projektu ufundowania własnego sztandaru.

Jak twórczą i pożyteczną jest praca Zarządu w terenie świadczy gremialny udział całego społeczeństwa miejscowego w uroczystościach poświęcenia sztandaru Kompanii w dniu 28 listopada 1937 roku tudzież samorzutne udekorowanie miasta flagami i emblematami narodowymi. W uroczystościach powyższych brało udział ponadto wojsko i wszystkie organizacje istniejące na terenie Piotrkowa.

Ofiarność społeczeństwa oraz członków była godną podkreślenia co dowodzi o silnym przywiązaniu do idei, którą reprezentuje Legia.

Toteż sztandar swój inwalidzi Kompanii w Piotrkowie Trybunalskim ujęli w mocne dłonie, by honor Inwalidy Polskiego dźmierzyć wysoko i niczym go nie splamić.

Nie chcąc pozostać w tyle w tak patriotycznej ofiarności i szlachetnym wyścigu, jakim jest zbiórka na cele FON, Zarząd Kompanii przekazał na ten cel kwotę złotych 150.

Akcja wychowania obywatelskiego młodzieży jest kontynuowana przez Zarząd Kompanii na specjalnie zorganizowanych kursach świetlicowych we własnym lokalu już od roku 1935.

Nie zapominając o niej Zarząd urządził w dniu 6.I.1938 roku choinkę łącznie z zabawą, obdarzwszy przy tym dziełkami cennymi podarkami.

„Front Inwalidzi“

Nauczycielstwo Piotrkowskie Armii

Przekazanie karabina maszynowego

Nauczycielstwo szkół powszechnych z Piotrkowa i powiatu postanowiło również przyczynić się do wzmocnienia sił obronnych państwa, fundując ze składek karabin maszynowy, którego przekazanie na rzecz miejscowego pułku odbyło się ubiegłej niedzieli na placu Kościuszki przed płytą ku czci nieznanego żołnierza. Na tę uroczystość przybyli oprócz przedstawicieli wojskowości starosta Strzeżewski, Poseł D. Dratwa, Prezydent miasta Stefan Fiszer,

delegaci poszczególnych organizacji, młodzież z pocztami sztandarowymi i nauczycielstwo z miasta i okolicy i niezwykle liczna publiczność. Aktu przekazania tego sprzętu bojowego dokonał Prezes Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Piotrkowie p. Józef Przepieć, wygłaszając podniosłe patriotyczne przemówienie.

Wśród podniosłego nastroju ppłuk. Marcickiewicz przejął ofiarowany karabin maszynowy imieniem Dowódcy Okręgu Korpusu, podnosząc tę manifestację czynu obywatelskiego naszego nauczycielstwa. Defilada kompanii, która przajmowała, karabin, przy dźwiękach orkiestry, zakończyła tę podniosłą uroczystość, która wymownie świadczy o duchu patriotycznym i ofiarności nauczycielstwa m. Piotrkowa i powiatu.

Dbajcie o swoje zdrowie

Przy chorobach: żołądka, kiszki, wątroby, przy kamieniach żółciowych, wzdęciu brzucha, odbijaniu się, lub skłonnościach do zaparcia stosujcie się:

„SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOLA“ Gaseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości.

Wystawa obrazów w Piotrkowie

Staraniem Zw. Pań Domu we własnym lokalu przy ul. Słowackiego 14, dn. 21 maja została otwarta okrężna wystawa obrazów znanych artystów malarzy polskich, która obejmuje ponad 100 pięknych dzieł sztuki. Wystawa trwać będzie tylko przez tydzień to jest do 26 maja włącznie w godzinach od 11-ej do 20-ej.

Przewidywany dochód z wystawy przeznaczony jest na Polską Macierz Szkolną.

Cyrulik Warszawski w Piotrkowie

W sobotę 28 bm. wystąpi w sali im. Kilińskiego gościnnie znakomity zespół najlepszego obecnie kabaretu literackiego „Cyrulik Warszawski”. Najprzedniejszy humor, cięta satyra polityczna, sentyment i groteska — w interpretacji asów tego teatru Kazimierza Krukowskiego, Ludwika Lawińskiego, Steficia Górskiego, Marjan Rentgen. Kierownictwo muzyczne spoczywa w wytrawnych rękach Leona Boruńskiego.

„Wynalazek miłości“ w Piotrkowie

Dnia 26 b.m. kulturalny Piotrków będzie miał miłą okazję zobaczenia doskonałej komedii, cieszącej się wszędzie zasłużonym powodzeniem p. t. „Wynalazek miłości“ Edwarda Rowella.

Bilety już można nabywać w Pijalni Mleka. Początek o godzinie 8.30 wieczorem.

Kogutek
Zastosowanie: GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZEBÓWITA, GĄSECKIEGO
Zapobieganie chorobom w domu i w podróży. Wskazywane w podręcznikach higieny i w TORREBRACH

Samochód w rowie przydrożnym

Na sosie Betchatów — Pabianice w pobliżu wsi Wadlew samochód ciężarowy, należący do Lucjana Włokińskiego w Łodzi, wskutek pęknięcia opony na przednim kole, wpadł do przydrożnego rowu.

Na szczęście wypadek ten nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Nagroda literacko-artystyczna tygodnika „Wiarus“ na 1937

Komitet redakcyjny tygodnika „Wiarus“ organu podoficerów Wojska Lądowego, Marynarki Wojennej i Korpusu Ochrony Pogranicza uchwałą z dnia 16.XI.37 postanowił przyznać co roku nagrodę literacko-artystyczną tym artystom i literatom, którzy w twórczości swojej przedstawiają podoficera polskiego w takim świetle na jakie zasługuje jego odpowiedzialna i ważna praca jako bezpośredniego wychowawcy żołnierza.

Dnia 27.IV.1937 Komitet redakcyjny „Wiarusa“ pod przewodnictwem naczelnego redaktora kpt. Jerzego Ciepiewskiego uchwalił przyznać nagrodę literacko-artystyczną za rok 1937 w wysokości po 500 zł panu Gantkowskiemu Romualdowi, autorowi scenariusza filmowego „Piłomienne serca“ oraz panu Dominiakowi Franciszkowi odtwórcy roli sierżanta Zwardonia w tymże filmie.

Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się z końcem maja br. w Podoficerskim Kasynie Garnizonowym w Warszawie.

DZIENNIK RADIOWY

Piękny czyn człowieka pracy za godziny nadliczbowe kupujcie radio dla szkół

Jak się dowiadujemy, do Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w W-wie zgłosił się w dniu obchodu trzeciej rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, pracownik warsztatów Dyrekcji Tramwajów i Autobusów Miejskich w W-wie p. Wacław Staniszewski i złożył sumę zł. 110 na kupno odbiornika radiowego dla jednej ze szkół powszechnych na Kresach Wschodnich.

Pan Staniszewski zbierał — znaczną w stosunku do jego skromnych dochodów sumę zł. 110 z zarobków za godziny nadliczbowe. Składając swą ofiarę w dn. 12 maja br. p. Staniszewski i w latach poprzednich ofiarował stosunkowo dość znaczne sumy na Fundusz Pomnika Marszałka Piłsudskiego w W-wie, na L.O.P.P., F.O.N. i inne cele publiczne.

Sportowe rekordy fenomenalnych murzynów

Szczep murzynów Watussi w środkowej Afryce mógłby pod wieloma względami przewyższyć najwybitniejszych sportowców Europy i Ameryki. Murzyni ci dokonywują bowiem w dziedzinie wychowania fizycznego czynów — rzeczywiście imponujących. Gdy chłopiec tego szczepu dorósł już, zostaje on uznany jako mężczyzna i ma prawo zabierać głos w sprawach dotyczących ogółu. Ale przed tym musi zdać egzamin. Egzamin ten polega na tym, że młodzieniec musi wykonać skok na wysokość, która równa się jego własnemu wzrostowi. A trzeba wziąć pod uwagę, że mężczyźni szczepu Watussi odznaczają się bardzo wysokim wzrostem, nie brak tam jednostek, które mają przeszło 2 metry wysokości. Każdy młodzieniec zdaje powyższy egzamin. Okryby się hańbą, gdyby go nie zdał. Murzyni szczepu Watussi rzucają kamieniem z odległości 150 do 200 kroków i rzadko się zdarza, aby któryś z nich chybił tylko o centymetr. Potrafią oni biec tak wytrwale i znakomicie, że połowaniu z łatwością dotrzymują kroku dzikim zwierzętom daremnie usiłującym zbiec. Rzut oszczepem na odległość trzystu metrów wśród tych „uroczonych“ lakkoatletów.

Dodajemy do tego, dla porównania, że rekord świata Fina Jarvina w rzucie oszczepem wynosi zaledwie 80 metrów.

Poszukiwania mumji z przed 6.000 lat.

Uczonym nie udało się dotychczas odnaleźć grobowca faraona Menesa, który znany jest w nauce jako pierwszy władca Egiptu, o którym posiadamy dane historyczne. Faraon ten i królował w Egipcie przed prawie drzew sześcioma tysiącami lat. Historia wie o nim, że zjednoczył on państwo pod swym berłem, uregulował Nil oraz położył podwaliny pod miasto Memfis, budując stolicę wielkiego państwa.

Grobowca jego nie udało się dotychczas odnaleźć, bowiem nie został on pochowany w piramidzie. Pierwsze piramidy powstały w Egipcie dopiero mniej więcej w tysiąc lat po jego śmierci.

Egiptolodzy już od przeszło wieku czynią poszukiwania w tym kierunku. Obecnie młody Anglik uczonej, Walter B. Emery ogłosił w angielskich gazo-

OZLA
ZADAJĄC WYRAZNIĘ I PRZYJMĄC JEDYNIĘ ORIGINALNE „OZLA“
PATENT FRANC. NR. 790.504
PATENT AMER. NR. 1050.701
GUMI.2

Przyjazd wojew. Łódzkiego do Piotrkowa

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Piotrkowie walny zjazd delegatów Kół Pow. Zw. Mł. Wsi. Program zjazdu przewiduje m.in. po nabożeństwie złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, pochód przez miasto z banderą konną na czele, a następnie odbędą się w sali im. Kilińskiego obrady. Na dzień ten zapowiadany jest przyjazd wojewody łódzkiego, p. Henryka Józewskiego i prezesa C. Z. Mł. Wsi, p. St. Gierata.

Likwidacja strajku przy budowie autostrady

Robotnicy-ubijacze, w liczbie 40, zatrudnieni przy budowie autostrady na trasie Kamięńsk-Niechice pod Piotrkowem porzucili pracę, domagając się podwyżki stawek dziennych. Zwolniona konferencja stron zainteresowanych, na skutek przychylnego stanowiska, pracodawcom, którzy przyobiecali uwzględnić postulaty robotników, strajk został zlikwidowany i robotnicy przystąpili do pracy, która obecnie odbywa się normalnie.

Budowa mostu na rzece Pilicy

Na przestrzeni od Sulejowa aż do Przedborza rzeka Pilica nie posiada mostu, wobec czego wszelka komunikacja musi odbywać się drogą okrężną. Dzięki staraniom dwóch sąsiadujących powiatów piotrkowskiego i koneckiego wybudowany ma być na Pilicy most, który będzie łączył Ręczno ze Skotnikami.

Koszt budowy mostu drewnianego o 6 przęsłach wyniesie z górą 60.000 zł.

tach, że udało mu się w pewnym miejscu pustyni Sahary natrafić na wykopaliska, które są szczątkami grobowca Menesa. Napisy hieroglificzne na ścianach dowodzą, że w tych murach został faraon Menes pochowany.

Mumji faraona nie udało się mu jeszcze odnaleźć wprowadzić ale młody uczonej nie traci nadziei i prace wykopaliskowe pod jego kierunkiem trwają nadal w intensywnym tempie.

Wykrycie grobowca Menesa przyczyni się ogromnie do wzbogacenia naszej wiedzy o starożytnym Egipcie. (CPC)

Składajcie na FON.